„NOWY ŚWIAT"
THE POLISH MORNING WORLD
PUBLISHED DAILY AND SUNDAY
24 UNION SQUARE
NEW YORK, N. Y.
TEL. STUYVESANT 5486
APPLICANT MEMBERSHIP AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

Nowy Świat

THE POLISH MORNING WORLD

MORE CLASSIFIED ADS. LAST WEEK IN THE NOWY SWIAT THAN IN — — ALL — — OTHER POLISH N. Y. CITY DAILIES COMBINED

„Published and distributed under Permit (No. 66) authorized by Act of Oct. 6, 1917, on file at the Post Office of New York by order of the Postmaster General.

No. 162. Rok XXIV. DAILY AND SUNDAY NEW YORK, Sobota, 11-go czerwca (Saturday, June 11th) 1921 Entered as second class matter March, 31st, 1914, at New York Post Office, New York. Cena numeru 3 centy

NOWA WOJNA GRECJI Z TURCJĄ

WOJSKA ANGIELSKIE TWORZĄ NA G. ŚLĄSKU STREFĘ NEUTRALNĄ

Niemieckie oddziały ochotnicze zaprzestały się posuwać naprzód

(Korespondencja Cyrila Browna do „New York Times")

OLEŚNO (Rosenberg) PRZY GŁ. KWATERZE WOSJK ANGIELSKICH NA G. ŚLĄSKU, 10 czerwca. — Przybyły w ostatnich dniach energiczny generał angielski Henninker i nowy angielski wysoki komisarz plebiscytowy Sir Harold Stuart dali już odczuć swoją obecność na G. Śląsku. Anglicy chwycili się zwykłych, prostych sposobów dla załatwienia sprawy sporu górnośląskiego i zaczęli te sposoby wprowadzać w praktyce z pomyślnym skutkiem, ponieważ naprężenie jakie panowało na G. Śląsku zaczyna zanikać, i zdaje się, że sposoby jakich się chwycili anglicy doprowadzą do zakończenia wojny domowej na G. Śląsku i to wkrótce.

Sposób angielski załatwienia sporu górnośląskiego jest bardzo prosty i polega na tem, że oddział wojsk angielskich wkracza do miejscowości zajętej przez powstańców górnośląskich do wsi lub miasta i oficer angielski oświadcza dowódzcy powstańców, aby się wycofał ze swoimi ludźmi. Równocześnie dowódzcy angielskich wojsk oświadczają dowódzcom niemieckich oddziałów powstańczych, że nie wolno im posunąć się krokiem naprzód. W ten sposób oczyszczone terytorjum jest nazwane strefą neutralną. Skoro tylko terytorjum zostanie oczyszczone w tej chwili międzyalancka policja plebiscytowa złożona z polaków i niemców pod oficerami angielskimi wkracza na nowoutworzoną strefę neutralną i zajmuje się utrzymaniem porządku. Mieszana ludność polska i niemiecka jest zadowolona i wraca z powrotem do pracy. Każdy jest zadowolony że się skończyła już wojna domowa. Niezadowoleni są tylko ci, którzy się bogacili na wojnie domowej.

W ciągu 24 godzin cały obwód wojskowy Oleśno został obsadzony przez wojska angielskie i ogłoszony jako strefa neutralna. Nie było żadnego rabunku albo jakichkolwiek innych wypadków, jak powstańcy górnośląscy postępowali przed posuwającymi się naprzód wojskami angielskimi, które zostały przyjęte radośnie przez miejscową ludność. Tego samego prostego sposobu używają wojska angielskie wzdłuż całego frontu bojowego powstańców górnośląskich.

WYWIAD Z NOWYM WYSOKIM KOMISARZEM ANGIELSKIM NA G. ŚLĄSKU

Autor powyższej korespondencji otrzymał wywiad z nowym wysokim komisarzem angielskim Sir Haroldem Stuartem i ma możność przedstawić opinję tego komisarza o położeniu na G. Śląsku i poglądu rządu angielskiego w tej sprawie.

„Zgoda wśród aljantów musi być utrzymana. Aljanci w sprawie G. Śląsku jak i w innych sprawach muszą działać zgodnie. Z drugiej strony aljanci nie mogą wchodzić w żadne układy z powstańcami. Nie można im pozwolić na zabranie czegokolwiek ze sobą. Silne i śmiałe kroki muszą być przeciw nim przedsięwzięte, ale na nieszczęście nie ma ku temu potrzebnej ilości wojsk i nie ma nadziei dostania większej ilości żołnierzy. Z tego powodu musi być wypracowany nowy plan, na który muszą się zgodzić jednomyślnie wszyscy aljanci i plan ten musi być przeprowadzony przez wszystkich aljantów.

Obecnie wykonuje się plan stary stworzenia strefy neutralnej, który polega na tem, że niemieckie oddziały ochotnicze muszą się zatrzymać tam gdzie stoją, a powstańcze oddziały górnośląskie cofnąć się na pewną odległość.

Według opinji wysokiego komisarza angielskiego, plan ten nie załatwi sprawy G. Śląska i przedstawia wiele trudności. Według komisarza Sir Stuarta Harold'a, nowy plan jest układany, który poddany zostanie do zatwierdzenia najwyższej Radzie aljantów, i gdy plan ten zostanie zatwierdzony, zacznie się energiczna praca dla jego przeprowadzenia.

Anglja zaprzecza pogłoskom o projekcie przymierza z Francją

(Wiadomość Zjednoczonej Prasy.)

LONDYN, 10 czerwca. — Austen Chamberlain, przedstawiciel rządu angielskiego w parlamecnie angielskim, zaprzeczył dzisiaj pogłosce, jakoby projekt przymierza pomiędzy Anglją a Francją nawet bez udziału Stanów Zjedn. był przedmiotem rokowań.

Rząd szwedzki udaremnia spisek bolszewicki

SZTOKHOLM, 10 czerwca. — Rząd szwedzki odkrył szeroko rozgałęziony w całej Szwecji — spisek bolszewicki uknuty przez wysłanników royzjskiego rządu bolszewickiego, którzy byli nie zwykle czynni, szczególnie w przemysłowych okręgach Szwecji. W miejscowości Kiruna aresztowano organizatora spisku wśród których zaleziono wielu wybitnych działaczy bolszewickich znanych w bolszewickiej Rosji.

Król grecki jedzie na front bojowy

ATENY, 10 czerwca. — Ogłoszono tutaj w drodze urzędowej, że król Konstanty wyjeżdża na okręcie wojennym w przyszłą sobotę do Smyrny, — skąd następnie uda się na linję bojową. Królowi będą towarzyszyć premjer Gounaris, następca tronu greckiego, książę Jerzy i minister wojny gen. Theotokis.

Anglja gotuje się do wojny z turkami

LONDYN, 10 czerwca. — Wobec aroganckiego stanowiska, jakie zajął tymczasowy rząd turecki w Angorze względem interesów Anglji na Bliskim Wschodzie, rząd angielski zarządził przygotowania do odparcia najazdu powstańczych wojsk tureckich na Konstantynopol, — który może nastąpić każdej chwili.

Anglja odrzuca protest rządu bolszewickiego

LONDYN, 10 czerwca. — W odpowiedzi na protest bolszewickiego rządu rosyjskiego, wystosowany do rządu angielskiego i francuskiego przeciwko Japonji, która pomogła do utworzenia nowego rządu przeciwbolszewickiego i nosi się z myślą sprowadzenia do Władywostoku przeciwbolszewickich wojsk generała Wrangla, angielski minister spraw zagranicznych Earl Curzon, oświadczył bolszewickiemu komisarzowi spraw zagranicznych Czyczerinowi, że protest rządu bolszewickiego jest nie do przyjęcia, i że rząd angielski nie ma zamiaru wchodzić w jakąkolwiek korespondencję w tej sprawie z bolszewickim rządem rosyjskim.

„Nie jest ani zwyczajem, ani nie prowadzi do ułożenia się przyjaznych stosunków — mówi lord Curzon w swojej odpowiedzi na protest Czyczerina, ażeby w ten sposób jeden rząd oskarżał drugi bez dostarczenia nawet najpotrzebniejszych dowodów".

ANGLJA ZMIENIA SWOJĄ POLITYKĘ NA G. ŚLĄSKU

Już nie zadawala się strefą neutralną, ale chce zająć cały G. Śląsk

LONDYN, 10 czerwca. (wiadomość Zjedn. Prasy). — Rząd angielski wywiera obecnie nacisk na rząd premjera Brianda dowodząc, że zaprowadzenie strefy neutralnej pomiędzy oddziałami powstańców górnośląskich i niemieckimi oddziałami ochotniczemi jest niewystarczającem dla załatwienia sprawy górnośląskiej i że koniecznością jest przywrócenie na całym obszarze plebiscytowym władzy międzyaljanckiej komisji wojennej. Wobec tego należy powstańców górnośląskich zmusić do cofnięcia się na szerokim froncie, co już zaczęły robić wojska angielskie i sprostować w pewnych miejscach linję niemieckich oddziałów ochotniczych.

To stanowisko względem powstańców górnośląskich byłoby logicznem następstwem ultimatum, wysłanego do rządu niemieckiego, żądającego powstrzymania i wycofania niemieckich oddziałów ochotniczych generała von Hoefera na co rząd niemiecki miał się już zgodzić jak ogłosiły wczorajsze wiadomości.

Członkowie rządu angielskiego twierdzą, że skoro aljanci wysłali ultimatum generałowi von Hoeferowi, to obowiązkiem ich jest przedsięwziąć jakieś energiczniejsze kroki przeciw powstańcom górnośląskim, w których spodziewają się, że rząd francuski będzie współdziałać.

RZĄD ANGIELSKI ZDOBYŁ DOKUMENT PRZYMIERZA IRLANDZKO-ROSYJSKIEGO

LONDYN, 10 czerwca. — Rząd angielski ogłosił dzisiaj tak zwany „biały dokument", który zawiera dowody, że niepodległościowcy irlandcy zawarli przymierze z bolszewickim rządem rosyjskim. Wspomiane dokumenty zostały zdobyte przez wojska angielskie podczas ostatnich rewizji przeprowadzonych w Dublinie, stolicy Irlandji.

Dokument przymierza irlandzko-bolszewickiego jest podpisany przez irlandzkiego ministra spraw zagranicznych Dermit C. Hagertego i był zaadresowany do Desmonda Fitzgeralda irlandzkiego ministra prapagandy dla zamiany z równobrzmiącym dokumentem, który miał być otrzymany od rządu bolszewickiego.

Obok dokumentu rząd republiki irlandzkiej wymienia nazwisko posła, który się miał podjąć doręczenia dokumentu irlandzkiego rosyjskiemu rządowi bolszewickiemu. Posłem tym miał być obywatel amerykański John T. Ryan z Buffalo, N. Y.

FRANCJA PROTESTUJE PRZECIW WYROKOWI SĄDU ANGIELSKIEGO

PARYŻ, 10 czerwca. — Rząd francuski zażądał od rządu angielskiego, by wyrok sądu angielskiego opiewający, że wszelkie majątki skonfiskowane przez rząd bolszewicki, są prawną własnością rządu bolszewickiego i mogą być wyprzedane i kupowane przez obywateli angielskich, nie dotyczył własności obywateli Francji, którym rząd bolszewicki skonfiskował posiadane w Rosji.

Sąd angielski wydał swój wyrok, opierając się na zasadzie, że rząd bolszewicki jest faktycznym rządem w Rosji i skutkiem tego jest prawnym właścicielem wszystkich majątków skonfiskowanych prywatnym osobom.

Rząd francuski nie spodziewa się zadowalającej odpowiedzi, pomimo, że opinję swoją opiera nie tylko na przekonaniach szerokich warstw narodu francuskiego, ale także na orzeczeniu skeretarza stanu Charlesa Hughesa Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki, — który twierdzi, że wszelkie stosunki z rządem bolszewickim jako nieuznanym formalnie przez żadne z większych państw, są niezgodne z międzynarodowym prawem.

Turcy wypędzają ludność grecką w głąb Małej Azji

Wiadomość nadesłana z tureckiego miasta portowego Samsun donosi, że tymczasowy rząd turecki w Angorze ogłosił rozkaz ,ażeby wszystka ludność narodowości greckiej zamieszkała w miastach portowych nad wybrzeżem Morza Czarnego opuściła swoje domy i udała się w głąb Małej Azji. Ludność grecka wiedząc, jakie los spotkał wygnańców usuniętych podczas wojny wszechświatowej do wnętrza Małej Azji popadła w panikę i błaga urzędników tureckich aby pozwolili ludności greckiej wynająć okret i wyjechać raz na zawsze z miejsc obecnego zamieszkania, przyrzekając oddać całe swoje mienie dla rządu tureckiego.

CZYTAJCIE I ROZPOWSZECHNIAJCIE „NOWY ŚWIAT"!

Stronnictwo Lloyda George'a ponosi klęskę

LONDYN, 10 czerwca. — Stronnictwo Lloyda Georgea poniosło dzisiaj największą klęskę w tym roku, gdy podczas wyborów uzupełniających do parlamentu angielskiego w obwodzie Lancashire został wybrany poseł angielskiej partji pracy a kandydat stronnictwa Lloyda Georgea przepadł ogromną większością głosów pomimo, że w ostatnich wyborach kandydat Lloyda Georgea był wybrany większością 7000 głosów. Kandydat angielskiej partji pracy, uzyskał 305 głosów więcej aniżeli kandydat Lloyda Georgea i kandydat byłego premjera Asquita.

Grecki okręt że 138 pasażerami najechawszy na minę, zatonął

Tylko dwie osoby zdołało się uratować

ATENY, 10 czerwca. — Grecki okręt pasażerski Bruboulina — wożący 138 pasażerów rannych i żołnierzy powracających z frontu wojennego — najechawszy na minę podwodną zatonął. Z liczby 138 pasażerów i 25 ludzi załogi okrętowej uratowało się zaledwie dwie osoby, które napotkały na otwartym morzu okręt wojenny Lemnos i który przywiózł ich do portu Pireus.

Przedstawiciele bolszewickiej Rosji w Kanadzie

MONTREAL, 10 czerwca. — Przedstawiciel rosyjskiego rządu bolszewickiego Krasin przyjechał dzisiaj do Kanady dla poczynienia zakupów w Kanadzie, a następnie uda się w tej samej sprawie do New Yorku.

Upały letnie w środkowej Europie

GENEWA, 10 czerwca. — Pociepłej zimie spodziewano się w Europie zimnego lata, ale stało się przeciwnie. W całej Środkowej Europie panują ogromne upały, które przewyższają upały w 1915 roku.

W Szwajcarji temperatura wynosi o godzinie 7ej rano 60 stopni ciepła Fahrenheita w cieniu. Skutkiem wielkich gorączek — wielkie pożary są na porządku dziennym, szczególnie w wioskach, gdzie niema straży pożarnej.

Na G. Śląsk jedzie więcej wojsk angielskich

Wiadomość do „Chicago Tribune".

PARYŻ, 10 czerwca. — Wielka ilość wojsk angielskich wyjeżdża dzisiaj z przyczołka mosłowego w kolonji na Górny Śląsk, żołnierze i materjał wojenny udadzą się specjalnym pociągiem via Moguncja-Frankfort, aby uniknąć przejeżdżania przez zagłębie węglowe Ruhr. Miejsce żołnierzy angielskich, — którzy wyjadą na Górny Śląsk zastąpią nowi żołnierze przybyli z Anglji.

WOJNA GRECKO-TURECKA ZOSTAŁA WZNOWIONA

Greckie okręty wojenne bombardują porty tureckie

KONSTANTYNOPOL, 10 czerwca. — Wojna grecko-turecka została wznowiona. Greckie okręty wojenne rozpoczęły już bombardować wybrzeża Małej Azji od strony Czarnego Morza. Wojska włoskie, aby nieprzeszkadzać grecko-tureckim działaniom wojennym wycofują się z prowincji Adalji.

LENIN NIE CHCE WIĘCEJ PRZEPOWIADAĆ REWOLUCJI ŚWIATOWEJ

RYGA, 10 czerwca. — Premjer bolszewickiej Rosji podczas przemówienia, wygłoszonego na zakończenie X Kongresu Bolszewickiej Partji w Moskwie powiedział, że jeszcze nie stracił wiary w wybuch rewolucji wrzechświatowej, ale doszedł do tego przekonania, że obecnie nie można przepowiedzieć, kiedy ta rewolucja wszechświatowa wybuchnie. Ale w każdym wypadku miał się wyrazić Lenin, — że Rosja wyjdzie najlepiej na tem, jeżeli się zabierze do przeprowadzenia nowego kierunku gospodarczego.

W życiu międzynarodowym nastąpiła pewna równowaga. Z całą nienawiścią, z jaką pałają przeciw Rosji państwa kapitalistyczne Zachodu nie ośmielają się atakować Rosji bolszewickiej. Państwa kapitalistyczne porzuciły myśl mieszania się do spraw rosyjskich, a nacisk ludów ujarzmionych w kolonjach tych państw staje się coraz groźniejszy dla kapitalistycznych rządów europejskich.

Rosja może wywrzeć wielki wpływ na wywołanie rewolucji wszechświatowej przez swoją politykę gospodarczą. Dlatego wewnętrzna odbudowa Rosji bolszewickiej w obecnych warunkach jest najważniejszą rzeczą.

UNJA KOŚCIOŁÓW PROTESTANCKICH W POLSCE

Dwa odłamy kościoła protestanckiego w Polsce — niemiecki i polski — połączyły się w jedną całość

UPSALA, Szwecja, 10 czerwca. — Na odbytej konferencji przedstawicieli kościołów protestanckich doprowadzono do połączenia dwuch odłamów kościoła protestanckiego w Polsce.

Dawna organizacja kościoła protestanckiego w Polsce tak zwanego unijnego, posiadająca najwyższą swoją władzę kościelną w synodzie protestanckim polskim w Warszawie i organizacja niemieckich kościołów protestanckich rozsianych w Poznańskiem, na Pomorzu i w powiecie Działdowo, w dawnej części Prus Wschodnich uznająca za najwyższą władzę synod protestanckiego kościoła w Berlinie, za pośrednictwem przedstawicieli protestanckiego kościoła szwedzkiego połączyły się w jedną całość pod wspólnym zarządem — synodem w Warszawie.

Językiem obowiązującym w nowopołączonym kościele protestanckim będzie język polski i niemiecki zgodnie z zasadą, że kościół jako instytucja religijna nie może się stać narzędziem polityki i obrządki religijne będą sprawiane w języku swoich wyznawców polskim, jeżeli parafje stanowią polacy, a niemieckim, jeżeli parafję stanowi ludność niemiecka.

Prawa mniejszości muszą być jednak uszanowane. Gdy w parafji polskiej znajdzie się pewna część niemców, ich prawa muszą być uwzględnione i posługi i obrzędy będą sprawowane w języku niemieckim, to samo będzie w parafji niemieckiej, gdzie się znajdzie pewna liczba parafjan polskich, pastor będzie obowiązany udzielać im posług w języku polskim.

ALJANCI ZWRACAJĄ SWOBODĘ GRECKIEJ FLOCIE WOJENNEJ

KONSTANTYNOPOL, 8 czerwca. — Aljanci zwrócili zupełną swobodę greckiej flocie wojennej.

Grecki okręt wojenny Kilkos, (kupiony od Stanów Zjednoczonych) krążownik „Mississippi), popłynął na Morze Czarne i zatapia małe statki tureckie zakładające miny przy wybrzeżach Małej Azji.

WOJNA POLSKO-BOLSZEWICKA
W Obrazkach Migawkowych
MOVING PICTURES
jakoteż obrazki z Polski, przedstawiające ekonomiczną Odbudowę Kraju
będą pokazywane staraniem
FILJI STOW. MECH. POL.
Maspeth, N. Y.
W Sobotę, 11-go Czerwca, b. r. o godz. 7:30 wieczór
W SALI KOŚCIUSZKO HALL
Hempstead, N. Y.
We Wtorek, 14-go Czerwca, b. r. o godz. 7:30 wieczór
W SALI NA LAUREL AVE. I MAPLE AVE.
Nicetown, Pa.
We Środę, 15-go Czerwca, b. r. o godz. 7:30 wieczór
W SALI PUŁASKIEGO
wygłosi odczyt
Inż. J. S. Decker z New Yorku
Wstęp 25c. — Dla dzieci 15c.

Pokłady złota i srebra w stanie Iowa

EMMERTSBURG, 10 czerwca. — Farmer Bernard Smith kopiąc na swojej farmie głębokie doły dla słupów, zauważył w wykopanym z dołów szutrze błyszczące przedmioty, które po zbadaniu odesłał do rządowego biura oszacowań w Chicago, — skąd otrzymał odpowiedź, że przesłane kamienie zawierają w sobie cząsteczki złota i srebra.

Znaczny obszar ziemi nad rzeką Des Moines, na którym leży farma Bernarda Smitha posiada w niewielkiej głębokości ogromne pokłady szutru naniesionego z gór skalistych wśród którego znajdują się okruchy złota wartości 40 dolarów na tonę szutru.

Do ogółu członków Wydziału Krawieckiego

STOWARZYSZENIA MECHANIKÓW POLSKICH

Z powodu ważnych spraw, jakie zachodzą w kwestji zmiany naszej Organizacji, zarząd Wydziału Krawców postanowił zwołać WALNE ZEBRANIE wszystkich członków, aby się wypowiedzieli o swoich udziałach. Otóż wzywamy członków, aby przybyli na takowe w niedzielę, 12-go czerwca do sali Stowarzyszenia Mechaników Polskich, 224 East 57th St., New York, o godzinie 8-ej rano. Na zebraniu będzie przemawiał inż. Decker.

WYDZIAŁ KRAWIECKI
W. GREGOWICZ, sekretarz.
2903—2nd ave., New York.

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.

APPLICANT FOR MEMBERSHIP IN THE AUDIT BUREAU OF CIRCULATIONS

DR. B. KUŁAKOWSKI .... President and Editor
W. BŁAŻEWICZ .... Managing Editor
M. F. WĘGRZYNEK.. A. B. .... General Manager

Entered at New York, N. Y. Post Office as second class mail matter

SUBSCRIPTION RATES: (Outside of New York City)
One Year $5.00
Six Months $2.75
Three Months $1.50

NEW YORK CITY:
Annually $7.00
Semi-annually $3.75
Quarterly $2.00

PRENUMERATA NA PROWINCJI:
Rocznie $5.00
Półrocznie $2.75
Kwartalnie $1.50

PRENUMERATA W NEW YORKU:
Rocznie $7.00
Półrocznie $3.75
Kwartalnie $2.00

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydawniczą „Nowy Swiat", Inc.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., Inc.
DR. B. KUŁAKOWSKI .... Prezydent i Redaktor
W. BŁAŻEWICZ .... Redaktor Zarządzający
M. F. WĘGRZYNEK .... Zarządca

OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.

Redakcja za ogłoszenia nie odpowiada. — Rękopisów nie zwraca. Zmiana adresu 10 centów

„And let us reflect that having banished from our land that religious intolerance under which mankind so long bled and suffered, we have gained little, if we countenance a political intolerance as despotic, as wicked and capable of as bitter and bloody persecutions".

THOMAS JEFFERSON, President of the United States — 1801

„Nikt z polaków nie może godziwie szukać szczególnego dobra, tylko w dobrze powszechnym, nikt nie może myśleć o ocaleniu swych dostojności i majątków, tylko w ocaleniu Ojczyzny".

PRZESTROGA NACZELNIKA TADEUSZA KOSCIUSZKI DO KSIĘŻY.—1794.

PRZEMIANY ZASTANAWIAJĄCE

Wiosna 1919 roku. Zaledwie kilka miesięcy upłynęło od zwołania pierwszego Sejmu Polskiego, po stukilkudziesięciu latach przerwy. Na ławach poselskich przeważają jasnookie, płowowłose, barczyste postacie, przedstawiciele tych, co poraz pierwszy stanęli do walki o Ojczyznę na wezwanie Pierwszego Naczelnika, a obecnie, na wezwanie Nowego Naczelnika, zebrali się tu, aby fundamenty Prawa pod budowę Polski zakładać.

O ziemię sprawa idzie, o warsztat Pracy, którym nikt, kto nie pracuje sam na nim władać nie powinien. Takie jest prawo Wyzwolonej, Radosnej Pracy. Taki jest sens współczesnego życia. Niemasz w gospodarce nowej miejsca dla nierobów. Idzie Praca po swoje.

Stanęło jej na drodze widmo przeszłości. Podniosła się postać wyniosła obca duchem i ciałem niebieskiej, płowowłosej rzeszy chłopskiej. Patrzą z głębokich oczodołów czarne, błyszczące gniewem oczy. Pod drugim wschodnim nosem wykrzywione złością i pogardą pańską wąskie usta. Długie, białe, wypieszczone ręce uderzają szybkimi ruchy jak sztylety, w kierunku strwożonej masy chłopskiej. Padają groźby straszne w imieniu dalekiego, tajemniczego Władcy, któremu moce nadziemskie dały prawo związywania i rozwiązywania wszystkiego na ziemi.

Nie wolno sięgać Pracy po ziemię, którą Magicy i Znachory w sutannach zagarnęli, aby na niej pracował chłop i wytwór Handlarzom Zbawienia Wiecznego oddawał. Wara masie roboczej do majątku nierobów. Widzą przerażone ocze chłopskie Cherąba Czarnego z mieczem ognistym, który stanął u wrót raju i **grozi wojną domową, wyklęciem i śmiercią nagłą i niespodzianą tym, co po księżą ziemię rękę wyciągają. Grozi Rzeczypospolitej samej w imieniu Namiestnika nadziemskich potęg. „Rzym, rzym, rzym," świszczą złowrogie słowa, jak miecze.**

Któżby potrafił oprzeć się potędze magicznej, która cudu czyniła kiedyś, jak wieść niesie, a dzisiaj przypomnieniem tylko samym cudów chce świat ponownie podbić.

Minęły dwa lata.

Wiosna 1921 roku. Na ławach poselskich siedzą też same, jasnookie, płowowłose postacie. Ale jakże inaczej patrzą te oczy, jak zmieniło się zachowanie. Oto skończyły pracę prawodawczą. Są już obywatelami świadomymi Państwa potężnego. Poczuły siłę Polski i siłę własną. Wparły się w boki chłopy polskie. A w pierwszym rzędzie siedzi stary chłop, co trzydzieści lat w więzieniach i wygnaniach uparcie bronił swego prawa do wyznania takiej wiary, jaką sobie wybrał. Widzi w gruzach potęgę moskiewską, która mu obcą wiarę narzucić chciała. Zdobył sobie chłop Manterys prawo do sądu o wiarach i wiar tych przedstawicielach. Jest przewodniczącym niejako, w sądzie, co się nad jednym z Magów Wielkich odbywa.

Stoi długa czarna postać, taż sama co przed dwoma laty piorunami słów w zabobon chłopski uderzała. Ale jakże odmienna. Przygasły czarne wschodnie oczy. Pełzają po twarzach ludzkich i nie grożą już, lecz żebrzą. Przez usta niegdyś dumne, do wyklęć zawsze gotowe, dzisiaj wyłażą zastraszone żebracze słowa. Żebrzą białe pańskie ręce, na piersiach pokornie złożone. Chyli się jak dziad kościelny Książę Kościoła.

A w około burza. Staje nakoniec chłop i robotnik w obronie niepodległości Rzeczypospolitej nietylko od potęg świeckich, ale i do potęgi Rzymu. Słowa straszliwe **„Zdrada Stanu"**, padają jak kamienie na postać czarną.

Zdradził czarny człowiek, w obcy ubrany, odmienny od obywateli prawych strój, co niedawno był przywilejem, a niedługo będzie suknią Obcości, znakiem niewiernej służby Ojczyźnie.

Dwa lata, dwa krótkie lata minęły, a jakaż przemiana. Chrzęszczą długie, białe palce, z łamanych, bezsilnych rąk. Szepczą usta wiotkie: co to będzie, co to będzie.

Takie były dwie zjawy arcybiskupa Teodorowicza w Sejmie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Bronisław D. Kułakowski.

Z CHWILI

Kontr-admirał marynarki Stanów Zjednoczonych Sims, dowodził flotą wojenną amerykańską podczas wojny. Gdy wojna się skończyła, kontr-admirał w skandaliczny i niebywały sposób napadł na rząd Wilsona i oświadczył kategorycznie i z zimną krwią, że amerykanie na morzu nic nie zrobili i że wszystkie zasługi i zaszczyty należą się Anglji.

Było wtedy dużo hałasu, dużo oburzenia, ale ponieważ przeciwko Wilsonowi i jego administracji wytoczono kampanję, więc i wystąpienie uszło Sims'owi bezkarnie.

Stało się jednak powszechnie wiadomem, że kontr-admirał amerykański, czuje żywszą przyjaźń i lojalność do lwa brytańskiego, niż do gwiaździstego sztandaru.

* * *

Obecnie, kontr-admirał Sims znajduje się w Londynie. Pojechał tam nie w charakterze osoby prywatnej, a półurzędowej, z czem połączone są pewne formy i obowiązki.

Ale p. Sims zaczął wygłaszać anglikom mowy.

W pierwszej, powtórzonej przez całą prasę angielską i amerykańską, znowu uhonorował flotę i marynarzy Wielkiej Brytanji, a zbagatelizował i poprostu ośmieszył flotę i marynarzy amerykańskich.

W drugiej mowie posunął się kontr-admirał nieco dalej. Oświadczył, że podczas wojny przeszkadzali hyfenaci, t. j. obywate Stanów Zjedn., lecz przybysze. Otwarcie wymienił zaś irlandczyków, że to oni właśnie nie są amerykanami, nazywając ich osłami i zarzucił im, że na swoich rękach mają krew żołnierzy angielskich i amerykańskich.

Jednem słowem, kontr-admirał Sims dotknął wszystkich obywateli Stanów Zjedn., irlandzkiego pochodzenia, i co najbardziej zasługuje na uwagę, dotknął ich w kraju, z którym naród irlandzki toczy walkę o niepodległość.

Anglicy są naturalnie wniebowzięci. Za takie piękne mowy, gdyby mogli, ofiarowaliby p. Sims'owi conajmniej tytuł lordowski, lub mitrę książęcą.

Ale w Ameryce zawrzało jak w ulu.

Irlandczycy są tutaj siłą polityczną. Mają w rękach wysokie urzędy stanowe i federalne, zajmują ważne stanowiska w armji i marynarce.

Oczywista rzecz, że wszędzie podniosły się protesty i sekretarz marynarki Denby zmuszony został sprawę ująć w swoje ręce i zażądał od kontr-admirała wyjaśnień.

Poruszył się senat waszyngtoński.

Swojego czasu senat ten zaznaczył niedwuznacznie swą sympatję z ruchem niepodległościowym irlandzkim.

Ale kontr-admirał Sims, odpowiada na to wszystko, że ani słowa z tego co powiedział, nie cofnie i, że nic go nie obchodzi awantura, którą swemi mowami wywołał.

Sytuacja wytwarza się arcyciekawa.

Stanowisko zajęte przez admirała marynarki Stanów Zjed. i pół-urzędową osobę, kompromituje nie tylko obywateli irlandzkiego pochodzenia, ale wogóle cały naród amerykański.

Jest obelgą nietylko dla obywateli pochodzenia irlandzkiego, lecz dla wszystkich hyfenatów wogóle, którzy przecież pod czas wojny obowiązek swój wobec sztanadaru gwiaździstego nienagannie spełnili.

Jest poprostu arogancją anglo-saksona, który tak traktuje Republikę Stanów Zjedn., jak kolonję brytyjską. W kolonji tej, admirał Sims widzi jedynie rasę anglo-saską i ją uznaje. Reszta to osły... (jackasses).

* * *

Afera z admirałem Sims'em jest dowodem, że nietylko młode państwo polskie ma swoich pajaców i szkodników, którzy wobec świata ośmieszają Rzeczpospolitą.

Mają ich i Stany Zjednoczone. Oto jedni, jak np. Cunliffe-Owen, sieją propagandę angielską piórem, wszystko jedno, gdzie się daje i jak się daje.

A inni, jak admirał Sims działają żywem słowem, prowokując ludność swego państwa i ubliżając jej, pomagają tym samym wrogom Ameryki.

Zobaczymy, jak rząd waszyngtoński winowajcę ukarze.

Jest to kwestja, która interesuje nietylko irlandczyków, ale wszystkich obywateli amerykańskich, dotkniętych napaścią sympatyka brytańskiego, na honorze i godności. wb.

Z PRASY I O PRASIE

Polecamy czytelnikom naszym **uważne przeczytanie poniższego sprawozdania z Sejmu, na którym chłopi polscy: Bryl, Kowalczuk i Manterys, — ten ostatni znany z walki swej z rządem rosyjskim o Unję, oskarżyli Arcybiskupa Teodorowicza o zdradę stanu, o wydanie tajnych dokumentów państwa Polskiego, państwu obcemu.**

I TYM PAŃSTWEM OBCYM, WEDŁUG CHŁOPÓW POLSKICH JEST... RZYM!!

..NAKONIEC SPADŁA ŁUSKA Z OCZU.

SŁUCHAJCIE SPRAWOZDANIA:

Arcybiskup zdradza tajne raporty

P. Bryl (P. S. L.) referował znany już wniosek w sprawie arcyb. Teodorowicza, który podczas pobytu w Rzymie wręczył Stolicy Apost. memorjał —domagający się wydania biskupom polskim polecenia podjęcia walki ze stronnictwami ludowemi przez całe duchowieństwo.

Ks. Maciejowicz: To śmieszne.

P. Bryl. Nie chodzi w tym wypadku o walkę kleru z P. S. L., bo do tej jesteśmy przyzwyczajeni.

Ks. Maciejewicz: Megalomanja.

P. Bryl: Walkę tę kler prowadził dawniej w interesie rządów zaborczych i warstw uprzywilejowanych, lecz właśnie tam, gdzie ona była najbezwzględniejszą, na terenie djecezji tarnowskiej i w pow. kieleckim, stronnictwo nasze najlepiej się rozwinęło.

Marszałek: To z nagłością ma bardzo małą styczność.

P. Bryl: W tym wypadku idzie o to, że ks. Teodorowicz w memorjale przytoczył wyjątki poufnych raportów posła naszego przy Watykanie do ministerstwa spraw zagranicznych. Wyjątki te nie powinny się nigdy były dostać do rąk Watykanu, bo to utrudniło stanowisko rządu i posła w chwili załatwiania sprawy górnośląskiej i przyczyniło się do znanego stanowiska papieża w tej sprawie i w sprawie Wschodniej Galicji— przypominam list jego do metropolity Szeptyckiego.

Trzeba ustalić, gdzie kończy się przywiązanie do Stolicy Apost., a zaczynają się obowiązki obywatela i posła.

P. Kowalczuk: Zdrada stanu.

P. Bryl: Działalność ks. Teodorowicza ma wszelkie znamiona akcji przeciw interesowi państwa polskiego, dlatego wnosimy, by sprawę odesłano do sądu marszałkowskiego, gdzie przytoczymy dowody naszych twierdzeń. (Wielka wrzawa na prawicy).

Arcybiskup tłumaczy się

Ks. arcybiskup Teodorowicz wypiera się, aby kiedykolwiek wnosił skargi na stronnictwo ludowe przed Ojcem św. Twierdzi, że w tem wszystkiem niema ani krzty prawdy. Żadnego memorjału Ojcu św. nie wręczył. Zapewnia na swój honor biskupi i kapłański, przyznaje natomiast, że w akty państwowe wglądał i tajnemi dokumentami się posługiwał. Ale czynił to w obronie sprawy polskiej. Wyjechał z ks. biskupem Sapiehą w roli delegata episkopatu, ale zarazem jako przedstawiciel całego społeczeństwa (?) Zresztą akta z archiwum rządowego nie na wiele się przydały. Raz tylko nadawały się one do użytku i skorzystał z jednego t. zw. tajnego dokumentu, który jednak nie miał wiele siły dowodowej. Z innego to zupełnie źródła czerpał argumenty: otrzymał je wprost z Górnego Śląska.

P. Manterys: (PSL). To się pokaże w sądzie marszałkowskim:

P. Dubanowicz: Bryl będzie sądził.

Arcybiskup sam o sobie

Dalej ks. arcybiskup ze sztucznem drżeniem i fałszywą nutą w głosie odczytuje polityczne ustępy mowy, którą ma napisaną na kartce:

Nie lubię mówić o sobie, dziś jednak po raz pierwszy i mam nadzieję po raz ostatni, muszę uczynić wyjątek. Całe życie broniłem sprawy Polski, i to nieraz wbrew interesowi osobistemu. W parlamencie wiedeńskim piętnowałem rządy zaborcze, narażając się na piętno zdrajcy stanu, a wielki nasz miłośnik, Pius X opatrzył komentarzem życzliwym swój list wydany do polaków, właśnie wskutek mojego wstawiennictwa. Świadectwo mojego życia będzie głośno wołać o tą ciężką krzywdę.

P. Bryl: To zobaczymy na sądzie marszałkowskim. (Głosy na prawicy: Cicho tam).

Ks. Teodorowicz: Protestuję uroczyście przeciw takiemu zamachowi i z oburzeniem go odpieram.

Fatalny dokument.

Skądże to rząd polski — ciągnie dalej mówca — a przez rząd polski wy, dowiedzieliście się, jakiemi ja dokumentami się posługiwałem? Oto stąd, że kardynał sekretarz stanu w odpowiedzi na nasz świeżo napisany memorjał przysłał nam obom list a kopję tego listu adresowanego do ks. biskupa krakowskiego przesłał rządowi polskiemu. Pytam, czy gdyby rząd obcy uważał, że akt mu przesłany jest dokumentem wykradzionym rządowi drugiemu, czy byłby się na ten dokument powoływał? Czy by bez żadnej potrzeby zdradził nazwiska tych, którzy mu tę przysługę oddali? Jeżeli więc kardynał sekretarz stanu tak szczerze kopję tego listu posłała do rządu polskiego, to jest w tem dowód, najwymowniejszy, że nic uważał tych dokumentów za sprzeczne z interesem państwa polskiego, lecz owszem za identyczne z tym interesem.

Nagłość przyjęto i sprawę przekazano kom. zagr. Przez cały czas mowy odbywała się słowna utarczka między posłami z prawicy a z centrum. W końcu zrywa się straszna wrzawa. Posłowie coraz głośniej polemizują, kłócą się, wznoszą różne okrzyki.

Marszałek, nie mogąc uciszyć wrzawy ogłosił, że następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o 4 po poł. Porządek dzienny — dodał — podany będzie na piśmie z powodu hałasu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Czytelnikowi z New Yorku.— Firma H. L. Doherty & Co., która się ogłasza, jest starą i odpowiedzialną. Po bardziej szczegółowe informacje można pisać po polsku.

Czytelnikowi z Filadelfji, Pa. Gdybyśmy odpowiadali na wszystkie głupstwa, które się ludziom w głowach lęgną, nie starczyłoby miejsca w gazecie. I byłoby to raczej smutne, niż zabawne.

POD STRZECHĄ

—Namówiliśta mnie, kmotrze na one sardynki, kupiłem se kilka pudełeczków, ale to wciurności takie mgłe, że nijak w gardło nie lizie!

— Wiadomo, że samo to zemgli, ino trza włożyć — do kapusty!

Pieniądze

wysyłamy do Polski najrychlej i po najniższym kursie, dlatego korzystajcie z rzetelnej i uczciwej usługi. SZYFKARTY do i z Polski na najlepszych okrętach z oddzielnymi kajutami. Sprawy Notarjalne.
Od wkładek depozytowych płacimy 4 procent.
Porady udzielamy darmo.

EMIL KISS, Bankier
133 Second Ave.
NEW YORK, N. Y.

FRENCH LINE
Bezpośrednia komunikacja do GDAŃSKA I LIBAWY
LA FRANCE DNIA 9 CZERWCA
Wprost do Havru skąd Wielki Nowy Okręt
LA POLOGNE 16-GO CZERWCA ZAWIEZIE WAS DO GDANSKA
PARIS 25-GO CZERWCA WPROST DO HAVRU, SKĄD WIELKI, NOWY OKRĘT
LA POLOGNE 2-GO LIPCA ZAWIEZIE WAS DO GDANSKA
Nadzwyczajne wygody w III Klasie. Kajuty na 2, 4 i 6 osób dla familji.
Bilety 3-ciej Klasy do GDAŃSKA do LIBAWY $135 145
i $5. podatku wojennego.
Powyższe ceny obejmują wszystkie wydatki podróży
Po informacje zgłaszajcie się do naszych lokalnych agentów

SZYFKARTY DO I Z POLSKI
WYSYŁKA PIENIĘDZY po najniższym kursie.
KRAJOWE SPRAWY starannie załatwiane.
RZETELNA OBSŁUGA jest naszą reklamą.
Eliasz Orzechowski
161 — 15 ULICA BROOKLYN
Tel. S. 7014

HOLLAND AMERICA LINE
Cała droga przez wodę do **Gdańska**
Przesiada się w Rotterdam. Najlepsze wygody w III Klasie
Odpływają z New Yorku:
Rotterdam ...... 25 Czerwca
Ryndam .... 2 Lipca
Nieuw Amsterdam ... 9 Lipca
Noordam .... 16 Lipca
Po rezerwacje pisać do:
HOLLAND AMERICA LINE 26 State St., New York City.

CUNARD-ANCHOR
Największe i najszybsze okręty w świecie. Dobre obchodzenie się z pasażerami. Lokalny agent lub przedstawiciel jest w waszem mieście lub w pobliżu.
Do Polski, Litwy, Ukrainy i wszystkich Bałtyckich krajów przez Hamburg
„Saxonia" 21 lipca
II kl. $180, III kl. $125 i $5 pod.
Przez Cherbourg, Southampton, Liverpool lub Glasgow
Aquitania .. 14 czerwca
Mauretania .. 15 czerwca
Carmania ... 15 czerwca
Columbia ... 18 czerwca
Algeria ...... 25 czerwca

POSPIESZNYMI OKRĘTAMI DO KRAJU — Z KRAJU
WPROST DO Gdańska, Hamburga, Bremen, Rotterdamu, Antwerpji i innych portów, po cenach ściśle kompanicznych
JÓZEF PIŁSUDSKI .... 15-go CZERWCA
MONGOLIA .... 16-go CZERWCA
GOTHLAND .... 18-go CZERWCA
ESTONIA .... 22-go CZERWCA
AMERICA .... 22-go CZERWCA
Cena szyfkarty do Gdańska $135.— do Hamburga $125.—, do Bremen $125.— Taksa wojenna $5.—
Staramy się o najwygodniejsze miejsca (kajuty) na okrętach. Wyrabiamy paszporty bezpłatnie, tudzież udzielamy wiarygodnych informacji co do podatków.
Jeżeli macie zamiar sprowadzić swoją rodzinę lub krewnych ze starego kraju, udajcie się do nas: mamy własne zastępstwo w Polsce, za którego pośrednictwem jesteśmy w stanie ulżyć Waszym krewnym w podróży do Ameryki, również pomagamy im przy lądowaniu w Ameryce.
Za bagaże gwarantujemy aż do domu. Usługa rychła i rzetelna
WYSYŁAMY PIENIĄDZE DO KRAJU zwykle i TELEGRAFICZNIE, dostarczamy własnoręczne podpisy osób odbierających. TANIO, RYCHŁO I POD ZUPEŁNĄ GWARANCJĄ, po najniższym kursie albo w dolarach
STANDARD BANK
AVE. B. COR. 4TH ST. NEW YORK

— Czytajcie i rozpowszechniajcie „Nowy Świat". —

Skandynawsko-Amerykańska LINJA
Do Gdańska
OKRĘT „OSKAR II" 23 CZERWCA
Okręt „United States" 30 CZERWCA
Cała III Klasa składa się wyłącznie z kajut dla dwuch lub czterech osób. O szczegóły prosimy zwrócić się do upoważnionego agenta lub do jednego z głównych biur
Scandinavian-American Line
27 Whitehall Street, NEW YORK, N. Y.
117 N. Dearborn Street, CHICAGO, ILL.
123 So. 3rd Street, MINNEAPOLIS, MINN.
248 Washington Street, BOSTON, MASS.

—Nie zapominajcie o głodnych sierotach w Polsce.—

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA
9 BROADWAY NEW YORK N.Y.
Bez żadnego przesiadania **Do Gdańska** Bez żadnego przesiadania
Wyśmienita polska kuchnia ESTONIA 22 CZERWCA Oddzielne kajuty dla rodzin
Szczególną zaletą tego okrętu jest ta, że pasażerowie jadą z New Yorku do samego Gdańska bez żadnego przesiadania i że bagaż idzie razem z pasażerami przez cały czas ich podróży i dlatego... żądajcie od upełnomocnionych agentów, szyfkarty Bałtycko-Amerykańskiej Linji.
DO GDAŃSKA $135.00
DO HAMBURGA $125—DO LIBAWY $145. Podatek wojenny $5.00 oddzielnie.
Także nowa prosta droga dla pasażerów pomiędzy Libawą, Gdańskiem, Halifax, Kanada.

SZYFKARTY WPROST DO KRAJU
BEZ PRZESIADANIA
do Krakowa $103.80, do Lwowa $105.40, do Warszawy $111.90 dla tych co poślą $3.00 zadatek i do innych miejscowości, po najtańszych cenach. — Na expresowe okręty.
Paszporty pomagamy otrzymać bezpłatnie. Pokoje do spania w kompanicznych domach. Asekurujemy bagaż do miejsca przeznaczenia. Rozkład jazdy okrętów i informacje bezpłatnie. Wysyłka pieniędzy do kraju taniej, jak wszędzie.
STARO ZNANY BANKIER I NOTARJUSZ POLSKI
I. HERZ, 249 West 34 Street, New York.

UNITED AMERICAN LINES INC.
JOINT SERVICE WITH **HAMBURG AMERICAN LINE**
NEW YORK — HAMBURG WPROST
Najkrótsza konekcja z wszystkimi częściami Centralnej Europy
S. S. „Mount Clay" ...... 23 Czerwca
S. S. „Mount Carroll" (nowy) 30 Czerwca
S. S. „Mount Clinton" (nowy) 7 Lipca
Okręta z New Yorku odchodzą z przystani okrętowej Nr. 86, North River, u dołu ulicy West 46-ej
Okręt „HANSA" (Eks-Deutschland), „BAYERN" (nowy) i „WUERTTEMBERG" (nowy) zaczną kursować w krótkim czasie.
Kajuty z 2, 4 i 6 łóżkami na tych wszystkich okrętach. Specjalne pokoje jadalne, pokoje do palenia, salony i cały pokład są do rozporządzenia 3-ciej klasy pasażerów tylko.
Po rezerwacje piszcie do upoważnionego agenta lub 39 BROADWAY, NEW YORK CITY

U.S. MAIL STEAMSHIP COMPANY, Inc.
z New Yorku bez zmiany wprost do Bremen i Gdańska
PRINCESS MATOIKA .... 14 CZERWCA, 23 LIPCA I 7 WRZEŚNIA
POTOMAC .... 15 CZERWCA, 28 LIPCA I 14 WRZEŚNIA
HUDSON .... 13 LIPCA, 30 SIERPNIA I 15 PAŹDZIERNIKA
DO CHERBOURG I BREMEN
Największe i najszybsze okręta odjeżdżają pod flagą amerykańską.
AMERICA .... 22 CZERWCA, 23 LIPCA I 24 SIERPNIA
GEORGE WASHINGTON ..... 30 LIPCA, 27 SIERPNIA I 24 WRZEŚNIA
Z NOWEGO YORKU I BOSTONU DO NAPLES I GENOA:
POCAHONTAS .... 30 CZERWCA, 13 SIERPNIA I 24 WRZEŚNIA
45 BROADWAY, NEW YORK
1 99 State St., Boston, Mass., lub lokalny agent

G. KUNASZEWSKI
REPREZENTANT WSZYSTKICH LINJI OKRĘTOWYCH
Sprzedaż szyfkart do i z Gdańska
Hamburga, Bremen, Antwerp, Rotterdam, Tryestu na najlepszych i najszybszych okrętach
Szczególną opieką otaczam rodziny
Wysyłka i wymiana pieniędzy po kursie dziennym
Po wszelkie informacje udawajcie się do znanej starej firmy:
G. KUNASZEWSKI
179 EAST 3rd STREET, NEW YORK, N. Y.

SZYFKARTY TAŃSZE!
NIEMA OFISU W AMERYCE GDZIE TANIEJ DOSTALIBYŚCIE SZYFKARTĘ DO POLSKI NIŻ W NASZYM POLSKIM BIURZE PODRÓŻY 6 DNI PRZEZ WODĘ NA 4-ro KOMINOWYCH OKRĘTACH. PRZYJDŹCIE LUB PISZCIE PO CENY I ROZKŁAD OKRĘTÓW. ZA DWA CENTY WYŚLEMY MAPĘ POLSKI I KALENDARZ. NASZ ADRES:
POLISH TRAVEL BUREAU 136 E. 42nd STREET NEW YORK, N. Y.

VOTUM NIEUFNOŚCI KSIĘCIU SAPIESZE

Minister spraw zagranicznych p. Sapieha jest pierwszym ministrem Rzeczypospolitej Polskiej, który upada wskutek jednomyślnej odmowy zaufania wszystkich stronnictw sejmowych, mimo iż był członkiem gabinetu parlamentarnego o zaufanie większości stronnictw opartego. — Dziwne były losy, które doprowadziły p. Sapiehę do steru spraw zagranicznych Polski w najtrudniejszych momentach, jakie odnowione państwo polskie przeżyć miało. Nazwisko jego wysunęło się po raz pierwszy w momencie, w którym Rada Regencyjna rozpędziła gabinet p. Świeżyńskiego za to, iż zrozumiał, że Polska musi być republiką ludową i że jej rząd prowizoryczny bez udziału przedstawicieli robotników i włościan tworzony być nie może. Wówczas to ks. prałat Chełmicki wysunął kandydaturę „ks. Sapiehy" na prezydenta rządu po myśli Rady Regencyjnej. Rząd ten nie mógł być juk utworzony wskutek wypędzenia Niemców, powrotu Józefa Piłsudskiego z niewoli niemieckiej i rezygnacji Rady Regencyjnej. Lewica objęła formację nowego rządu, ponieważ wszelkie zabiegi Komendanta o stworzenie koalicji stronnictw rozbiły się o ciasny upór prawicy.

W dzień Trzech Króli 1918 roku, stolica w godzinach porannych zaalarmowana została wiadomością, że obóz prawicy korzystając z przyjazdu Paderewskiego, dokonał zamachu stanu. Na czele zamachu stanął ks. Sapieha i utworzył rząd operetkowy z udziałem pp. Dymowskiego i Zdziechowskiego, przy pomocy żandarma Skrudlika jako ramienia władzy wykonawczej. Błogosławieństwo arcybiskupa Teodorowicza nie posłużyło temu dziełu. Generał Szeptycki aresztował księcia Sapiehę i jego wspólników, a Naczelnik Państwa po ojcowsku skarciwszy skonfundowany triumwirat, wypuścił na wolność ośmieszonych już tylko „przestępców stanu". P. Paderewski wyparł się wspólnictwa z całym tym wodewilem, nad którym opinja szybko przeszła do porządku. Przypomniała sobie o nim dopiero wtedy, kiedy p. Paderewski układając listę pirwszych posłów Rzeczypospolitej zagranicą ku powszechnemu zdumieniu przedstawił Naczelnikowi Państwa, jako przyszłego posła w Londynie, właśnie księcia Sapiehę i kiedy Naczelnik Państwa odnośną nominację podpisał.

Dziennikarzom, którzy szukali wyjaśnienia tej zagadki, odpowiedziano, że ks. Sapieha bezpośrednio po swoim „zamachu stanu", okazał skruchę i poprosił Naczelnika Państwa, jako Naczelnego Wodza, aby mógł okupić swoją winę służbą w szeregach w charakterze zwykłego szeregowca. Byli i tacy, którzy twierdzili, że ks. Sapieha powtórzył przy tej sposobności słowa, jakich niegdyś użył inny Sapieha, który wbrew swemu zdaniu pochylił głowę przed konstytucją Trzeciego Maja, dając w ten sposób wzór obywatelskiej karności. To wszystko sprawiło, że dzień 7-go styczniai 1919 roku, puszczony został w niepamięć i że ks. Sapieha na nowo dopuszczony został do godności jako mąż zaufania p. Paderewskiego. Na urzędzie w Londynie przybrał sobie do pomocy osobę z „najbliższego otoczenia" p. Paderewskiego, niejakiego pana Ciechanowskiego, który wsławił się wkrótce potem historją zakupów stanowiących przedmiot zgrozy ministra skarbu Bilińskiego. Jako minister pełnomocny w Londynie za prezesury gabinetu p. Paderewskiego, ks. Sapieha odznaczał się zupełną bezradnością i całkowitym brakiem wpływu na politykę angielską wobec Polski. W kołach dyplomatycznych nazywano go „the bay in the wood", dzieckiem zbłąkanem w lesie. Za jego urzędowania Polska zaskoczona została wszystkiemi temi posunięciami p. Lloyd Georgea, które wprawwiały nas w odrętwienie, przedewszystkiem zaś projektem linji 8 grudnia 1919, jako naszej wschodniej granicy i wnioskiem wyodrębienia Galicji Wschodniej.

Upadek p. Paderewskiego w niemałym stopniu wywołany brakiem wwszelkiego dyplomatycznego przeciwdziałania krzywdzącej Polskę polityce Gł. Mocarstw, nie naruszył stanowiska ks. Sapiehy i p. Ciechanowskiego. Minister Patek popełnił ten wielki błąd, że nie miał dość energji, aby usunąć z placówek dyplomatycznych ludzi wysuniętych przez p. Paderewskiego, pomimo, iż właśnie w dziennikach pozostających pod wpływem tych placówek, żeby wymienić chozby „Morning Post", pojawiały się najgłupsze i najpodlejsze paszkwile na naszego Naczelnika, pomieszane w jedną całośz z panegirykami na cześć p. Paderewskiego jako ofiary „germanofilstwa Belwederu". Z Londynu krzyżowano całą wschodnią politykę p. Patka przy dzielnej pomocy p. Stanisława Grabskiego w Warszawie. Kiedy wreszcie gabinet p. Skulskiego uznał wobec zbliżania się wroga swoje zadanie za zbyt trudne i ustąpił z widowni, trzynastodniowy reakcyjny gabinet p. Wł. Grabskiego powołał właśnie księcia Sapiehę na ministra spraw zagranicznych, a powołał wówczas, gdy rząd, przy którym ks. Sapieha dotychczas był akredytowany, przedstawiał Polsce do podpisania potworny cyrograf willi Fraineuse. Wpływowi prawicy udało się utrzymać ks. Sapiehę jako ministra spraw zagranicznych także i w gabinecie Witosa, wbrew lewicy, która domagała się powierzenia tej teki p. Ignacemu Daszyńskiemu.

Historję dojścia do steru spraw zagranicznych Polski zamachowca z dniai 7-go stycznia należało dziisiaj przypomnieć dlatego, że ostatni cios zadany wczoraj p. Sapiesze jako mężowi stanu wymierzony został właśnie przez stronnictwa prawicy. Geneza gniewu prawicy na ministra Sapiehę tkwi w jednej tylko sprawię wileńskiej. Minister Sapieha, który nigdy nie umiał czego innego chcieć oprócz tego, czego po nim wymagała dyplomacja obcych mocarstw, w sprawie wileńskiej wiernym był tej swojej tradycji. Ponieważ zaś w chorych mózgach niektórych publicystów prawicowych uroiło się mniemanie, że Belweder „popiera" federacyjne rozwiązanie kwestji litewskiej, to federacyjne rozwiązanie, ku ktremu przew ostatnich czasach polityka francuska, — ks. Lutosławski i inni psychopatyczni publicyści prawicy uznali, że p. Sapieha w kwestji wileńskiej jest „wykonawcą polityki Belwederu", że tem samem zdradził kardynalną zasadę prawicy, aby walkę z „polityką Belwederu" jakakolwiek by była i do czegokolwiek by dążyła uznać za kamień węgielny wszelkiego politycznego działania.

Nie dalej, jak wczoraj dowiedzieliśmy się z artykułu ks. Lutosławskiego w „Gazecie Warszawskiej", że to Belweder wstrzymuje na współkę z ks. Sapiehą ogłoszenie konstytucji, a to aby przedtem przeprowadzić federację z Litwą Kow. i Litwą Wileńską, aby politykę zagraniczną usunąć z pod kontroli Sejmu Polskiego, aby Polsce przyznać prawo wyboru Naczelnika Państwa tylko co czwarte siedmiolecie i aby w ten sposób wytworzyć w Polsce „samowładny absolutyzm, do którego Belweder w rzeczywistości dąży od dwóch lat". Nawet okoliczność, że ta tak zwana „prasa belwederska" pierwsza i najbardziej stanowczo upomniała się o ogłoszenie konstytucji nie powstrzymało tego wyświęconego potępieńca antybelwedreskiej manji prześladowczej od komponowania tych bezecnych bredni najeżonych oszczerstwem, za które za życia w innych państwach siedzi się w więzieniu, a po śmierci (w państwach katolickich) w piekle. Mniejsza jednak o Belweder. Naród wie, co o nim sądzić, jak mu ufać i co mniemać o jego patrjotyźmie, demokratyźmie i szacunku dla narodowej woli. Najzabawniejsze jest w tem wszystkiem zaplątanie się ks. Sapiehy, którego szwagier na stanowisku posła w Paryżu informuje stale korespondentów endedckich o poufanych papierach, jakie z ministerjum warszawskiego odbiera, nie rozumiejąc zapewne nigdy zupełnie dokładnie co w nich czyta.

Mamy tu więc do czynienia z jakąś „rodzinną intrygą", której plątanina może tylko szczerze rozweselać opinję centrolewicową. Jeżeli istotnie genjusz ks. Sapiehy i dyplomacja jego szwagra uknuły podobne projekty do [illegible] o jakich bredzi ks. Lutosławski, aby te projekty potem zwalić na plecy Belwederu i jeżeli wskutek jakiegoś nieporozumienia ks. Lutosławski i p. Stanisław Grabski właśnie wskutek tych rzekomych „projektów" postanowili obalić... ks. Sapiehę — to ten pocieszny finał nowego „zamachu stanu" wyjdzie z pewnością tylko na korzyść państwa. Wszyscy jesteśmy zgodni w przypuszczeniach, że niema takiego bąka dyplomatycznego i politycznego, którego sprawca zmachu z dnia 7-go stycznia nie był zawsze gotów strzelić z pomocą p. Skrudlika czy bez jego pomocy i z uczuciem prawdziwej ulgi witamy wiadomość o jego wymuszonej dymisji. Mało wiemy wprawdzie o tem, co myślą a w tej sprawie w Belwederze ale nie sądzimy, aby i tam uroniono nad stratą tego ministra choćby tylko jedną łzę.

„Kurjer Poranny".

Ze zjazdu weteranów armji polskiej

REZOLUCJA

uchwalona na Pierwszym Walnym Zjeździe Weteranów Armji Polskiej odbytym w Cleveland, Ohio, w dniach 28-go, 29-go i 30-go Maja, 1921 roku.

Delegaci zorganizowanych weteranów armji polskiej, zamieszkali w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, zebrani na pierwszym walnym zjeździe w mieście Cleveland, stanie Ohio, w dniach 28, 29 i 30 maja, 1921 roku, jako byli żołnierze, którzy walczyli o wolność Polski, uchwalają co następuje:

„Zważywszy, że głównym celem zorganizowanego Stow. Weteranów Armji Polskiej jest praca dla dobra Polski, o której wolność i niepodległość walczyliśmy;

„Zważywszy, że tylko zespoleni w jedną silną, jednakowo czującą i działającą organizację, która jako taka jedynie będzie w stanie działać sprawnie i tworzyć czynnik dodatni w dążeniach do zjednoczenia serc i dusz i sił wychodźtwa polskiego w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, dla wspólnej i skutecznej pracy w tym kierunku, i zdając sobie sprawę z tego, że jako organizacja byłych wojskowych armji polskiej, której żadna polityka nie jest dopuszczalna o ile ta armja ma być instrumentem w rękach rządu, budującego podwaliny pod potężny gmach Rzeczypospolitej polskiej ,i tem samem nie możemy stać jako organizacja na stanowisku żadnej partji politycznej w Polsce czy na wychodźtwie;

„Zważywszy, że aby w organizacji nie zakłócał zgodności paczynań naszych żaden rozdźwięk, powodowany czy to poczuciem krzywdy, czy niesprawiedliwości czy niedbalstwem lub innych przyczyn, któreby ten rozdźwięk w szeregi organizacji w pieść i spoistość jej rozprząć mogły;

„Zważywszy, że jako obywatele, którzy czynami stwierdzili iż Polskę kochać umieją, mają tem samem prawo odzywać się do wychodźtwa i prosić je o zgodę;

„Zważywszy powyższe wyrażamy pragnienie, aby społeczeństwo polskie na wychodźtwie poparło naszą pracę w dążaniach niesienia Polsce jak najwydatniejszej pomocy w jej najcięższych chwilach odbudowy;

„Całem sercem i bez zastrzeżeń wyrażamy hołd Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, sejmowi ustawodawczemu, rządowi i armji Rzeczypospolitej polskiej, a także bohaterskim naszym braciom na Górnym Śląsku ,którzy czynnie wystąpili w obronie swoich najświętszych praw do niepodległego bytu i samostanowienia o sobie i za bezwzględną łącznością z macierzą polską;

„Wyrażamy hołd najwyższy tym najlepszym z pośród nas, którzy życiem zadokumentowali swą miłość ojczyzny i padli na polach bitew w Polsce i we Francji;

„Wyrażamy cześć Związkowi Sokołów Polskich w Ameryce za położenie podwalin do przyszłej pracy nad wcieleniem w czyn marzeń naszych i praojców naszych do walki o niepodległość ojczyzny, a także wszystkim naszym organizacjom polskim za współpracę w tym kierunku podjętą i wykonaną."

Komisja Rezolucji:
S. Z. Stachowicz,
J. A. Żebrowski,
Cz. Żuławski,
J. Targowski.

Telegramy wysłane przez Zjazd Weteranów Armji Polskiej

Do Naczelnika J. Piłsudskiego
w Warszawie, Polska.

Odrodzicielowi ducha rycerskiego narodu polskiego, Wodzowi i Naczelnikowi Rzeczypospolitej Polskiej, Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, — Pierwszy Walny Zjazd Weteranów Armji Polskiej, ochotników z Ameryki, odbyty w Cleveland, Ohio, przesyła żołnierską cześć!

Gen. Broni Józef Haller
Warszawa, Polska.

Generałowi Broni Józefowi Hallerowi, Wodzowi Armji Ochotniczej we Francji, Pierwszy Zjazd Weteranów Armji Polskiej w Ameryce, odbyty w mieście Cleveland, stanie Ohio, przesyła żołnierską cześć!

Do Wojciecha Korfantego,
w Sosnowcu, Polska.

Wodzowi powstania polskiego, prowadzącemu dzielny lud górnośląski do walki o słuszne i nigdy nieprzedawnione, zawsze żywotne prawa przynależności do macierzy Polski, — Pierwszy Walny Zjazd Weteranów Armji Polskiej, ochotników z Ameryki, odbyty w Cleveland, Ohio, przesyła żołnierską cześć i szczere życzenia prowadzenia walki aż do zupełnego zwycięstwa.

President of the United States,
Warren G. Harting,
Washington, D. C.

Delegates to the First Convention of the Polish Army Veterans of America, are sending words of loyalty and deepest esteem.

W. Karolczak, pres.
S. Z. Stachowicz, secr.

Z POLSKI

Na co się żali poselstwo niemieckie w Warszawie?

Warszawa, 6 maja. — Wiceminister spraw zagranicznych p. Piltz otrzymał od zastępcy posła niemieckiego w Warszawie p. Dirkensa list z daty 5 maja, w którym poseł pisze:

„Mam zaszczyt zwrócić uwagę Pańską na fakta następujące: 1) Dziś około 2 w południe aeroplany polskie, które latały nad Warszawą, rozrzucały proklamację NPR, nawołującą do wstępowania do szeregów powstańczych na Górnym Śląsku; 2) urzędnicy ministerstwa spraw wewnętrznych postanowili na ogólnem zebraniu okazywać moralną i materjalną pomoc powstańcom: 3) podczas uroczystości napoleońskiej dnia 5 maja, kamienica p. nr. 1, na placu Saskim była udekorowaną między innymi symbolami polsko-francuskimi oraz skórą wilka, którego głowa była pokryta hełmem oficera niemieckiego, a pierś udekorowana wstęgą o narodowych barwach niemieckich. Do g. 7 wieczorem skóra nie była przez policję usunięta, wobec tego przed kamienicą stały tłumy ciekawych.

Mam zaszczyt złożyć przeciw tym faktom protest. Będę wdzięczny za poinformowanie mnie, jak rząd polski zapatruje się na powyższe fakty.

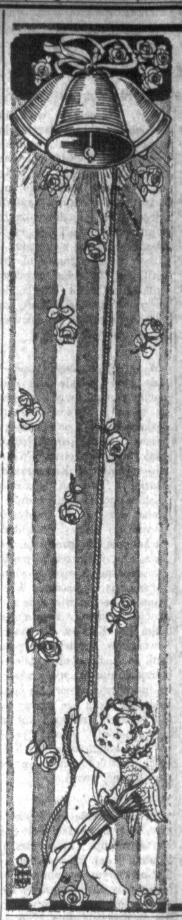

Wesela Czerwcowe i Wy

Czerwiec jest miesiącem wesel. Wszyscy są proszeni na wesela w tym miesiącu. Jeżeli nie na własne to na innych. Będziecie potrzebowali stosowne ubranie. Tutaj mamy wszystko potrzebne do ubrania tak, by wyglądaliście elegancko w ten wieczór. Nasze ceny są o wiele niższe niż gdzieindziej. Dlaczego? Dlatego, że zakupiliśmy za gotówkę i zarazem bardzo tanio. Jesteśmy zadowoleni małym zyskiem. Dlatego nasze ceny będą niespodzianką dla was.

Jedwabne koszule — Kamizelki do fraku — Spinki — Krawaty — Jedwabne pończochy — Kołnierze

GOTÓWKA MÓWI

Zeszłego tygodnia dwaj fabrykanci, jeden koszul i spodniej bielizny, a drugi jedwabnych pończoch, przyśli do nas. Mieli oni duże zapasy ubrań i potrzebowali gotówki nachmiast. Czy myby zakupili od nich po bardzo wielkiej zniżce. My zgodziliśmy się i zakupiliśmy. Teraz mamy duży i świeży zapas, który ofiarujemy wam po cenach takich, że nazwisko Weitzner będzie znane od jednej strony miasta do drugiej. Podajemy niżej niektóre z wartości:

KOSZULE
Madras Koszule, w wielu ślicznych modelach, regularnie oceniane po $2.50 i $3.00, teraz $1.65

WEITZNER KOSZULE
Koszule eleganckie wyrobu Weitzner'a, śliczne i zadawalniające — koszule te były sprzedawane po $5.00 teraz $2.85

KOSZULE MANHATTAN
Wspaniały wybór najlepszych koszul w świecie — Manhattan koszule, tutaj czekają waszego przejrzenia. Po co czekać?

SPODNIA BIELIZNA
Union Garnitury o kilku wyrobach, regularnie $2.00 i $2.50, zniżone do $1.15

JEDWABNE KRAWATY
z importowanego jedwabiu, w wielu kolorach, przedtem $1.00 i $1.50 teraz .... $.69

JEDWABNE POŃCZOCHY
Jedwabne pończochy w różnych kolorach, trwałe i dobrze wyglądające, sprzedawne przedtem po $1.00, teraz $.40

Jeżeli nie jesteście kostumerem Weitzner'a, powinniście przyjść do naszego sklepu i porównać ceny z innymi. Po wyjściu ze sklepu będziecie nie tylko kostumerami Weitzner'a, lecz jego przyjaciółmi również

S. WEITZNER
24 Ave. "A" róg 2-ej ul. New York

CENTRAL ADVERTISING SERVICE 286 — 5th AVENUE, NEW YORK

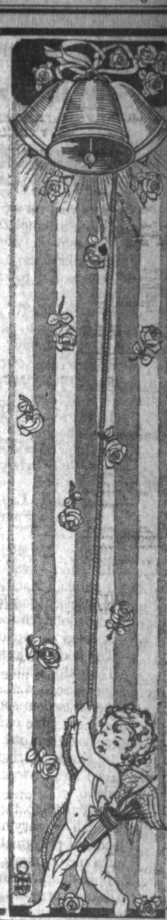

NAJLEPSZY BANK
Jeżeli chcesz być niezależnym właścicielem domu w wielkiem mieście New Brunswick, N. J., gdzie pracy jest podostatkiem, 50-ma dolarami zadatku, otrzymasz kontrakt na lote, na której Comp. wybuduje dom na dogodnych warunkach.
Napisz po polskie informacje.
HIGHLAND REALTY CO.
154 Nassau St. Suite 1530.

Telefon 1686 Orchard
Cathedral 9460
EDWARD J. BERO, M. D.
LEKARZ
GODZINY:
1:30—2:30 po poł.
7—8 wieczór
11—1 niedziele
58—7th St.
NEW YORK

Telefon: Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
LEKARZ
12—2 po poł.
6—8:30 wieczór
w niedzielę do godziny 2ej po poł.
311 E. 10th ST.
NEW YORK

CHAS KOSCHES 228-230-232 First Ave. róg 14ej ulicy, New York
$1 SKŁAD MEBLI OTWIERA WASZE KONTO $1

Sklep zamykamy o 6ej wiecz. z wyjątkiem poniedz. i sobót o 10

KRYMINALNE BIURO DETEKTYWOW
Podajcie Wasze skargi do Kapitana Policji R. Detectiw Gelles, aby aresztował tego, kto Was okradł, oszukał lub uszkodził. Wyszukujemy męża lub żonę, wrazie was porzucili. Bierzemy sprawy rozwodu. — Kapitan Detektywów Michael Gelles, 318 Broadway, New York. Telefon Worth 3515. Przyjmujemy sprawy po całej Ameryce.

POLSKA BALWIERNIA
265 EAST 10th STREET
Pomiędzy 1szą Ave. i Ave. A
NEW YORK
Wszelką pracę wchodzącą w zakres fachu gwarantuje, iż zostanie wykonana artystycznie.
Ostrzenie brzytew i stawianie baniek moją specjalnością.
Poleca się szanownym gościom.
JÓZEF OSIEJA

Pomieszanie zmysłów leczą obecnie wyjmując zepsute zęby i usuwając tasiemca z organizmu

Nowocześni psychologowie twierdzą, że pomieszanie zmysłów powstaje wskutek zepsutych zębów — co jest powodem aby dbać bardzo o zęby. Znaleziono również, że zwyczajne robaki, które znajdują się we wnętrznościach a także tasiemiec jest powodem pomieszania zmysłów. Bardzo często następuje śmierć, gdy się nie usunie tych pasożytów. Dlatego też gdy macie słabe podejrzenie, że robaki takie znajdują się w waszym organiźmie, starajcie się je natychmiast usunąć.

Pewną oznaką, że robaki się znajdują, jest wydzielanie ich całych lub też cząstek tychże. Nie często się to jednak zdarza. Następujące symptomy są przyczyną; utra apetytu z częstymi nudnościami, obłożony język, bóle koło serca, bóle w żołądku, kurcze w kiszkach, zgaga w gardle, gromadzenie się śliny, swędzenie nosa, niestrawność, bóle w krzyżach i udach, czarne owódki pod oczami, utrata krwi lub anemja, bóle głowy i karku. Rozdrażnienie i bezsenność po nocach, konwulsje lub ataki epileptyczne, manie, podejrzliwość i inne objawy psychiczne wyrażające, że tasiemiec jest w kiszkach. Wiele mężczyzn, kobiet i dzieci leczy się na inne choroby a w rzeczywistości przyczyną są te pasorzyty. Gdy przypuszczacie, że cierpicie na robaki, najlepiej zamówić Laxatodes sławne lekarstwo na robaki, które zostaną wyrzucone i kosztuje dziesięć dolarów i czterdzieści osiem centów. Połowa tej ilości kosztuje sześć dolarów siedemdziesiąt pięć centów. Zostanie przesłane po otrzymaniu Money Order, gotówki lub draftu bankowego. Sprzedawane przez Marvel Med. C. „Dept." S. 41 B-993, Pittsburg, Pa.

Zapisujcie się na
Automobilowe Kursa
w Polskiej Automobilowej szkole pod osobistym zarządem instruktora

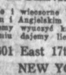

L. TYCHNIEWICZA
Dzienne i wieczorne lekcje dajemy w Polskim i Angielskim języku. — Gwarantujemy wyuczyć każdego, a po ukończeniu dajemy licensję i dyplom.
601 East 17th Street
NEW YORK

KTO

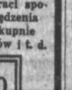

nie kupuje biżuterji u FICKA ten nie wie, że traci sposobność zaoszczędzenia przy każdym zakupnie brylantów, zegarków i t. d.
25%
FRANK FICEK
330 E. 72-ga ulica
NEW YORK
Telefon: Rheinlander 6280.

ŚRODEK PRZECIW ZATWARDZENIU I BOLOM GŁOWY.

CARTER'S LITTLE LIVER PILLS

"Carter's Little Liver Pills" (Carter'a małe pigułki dla wątrwoby) cieszą się wielkiem wzięciem, ponieważ zadawalniaja najzupełniej wszystkich tych, którzy je zażywają. Działają one nie przez przeczyszczanie i osłabianie kiszek, lecz przez regulowanie i wzmacnianie ich.
NIE ZWLEKAJ—KUP FLASZECZKĘ
i zażywaj jedną pigułkę po każdym posiłku i jedną przed spaniem. Działają one na kiszki jako naturalny środek przeczyszczający—a skutkiem ich jest regularny i zdrowy stan organizmu, którego już nie trapi ani zatwardzenie ani ból głowy. Składniki ich są wyłącznie pochodzenia roślinnego. Prawdziwe pigułki muszą być zaopatrzone w podpis Brent Good
MAŁA PIGUŁKA. MAŁA DAWKA. NISKA CENA.

ROSALIA F. JANOER
Polska Kobieta-Adwokat
Interesujący się dobrobytem ludzi pracujących, poradzi im we wszystkich kryminalnych i cywilnych sprawach.
Główne Biuro: 1 Union Sq., północno-zachodni róg 14ej ul. i University Pl.
NEW YORK CITY
Wieczorami: 128 W. 13ta ul.

Poradnik dla Wynalazcy
Jest to polska książeczka, dająca informacje „CO TO JEST WYNALAZEK", co to jest patent i jak można uzyskać patent i wiele innych wartościowych informacji. — Piszcie po nią, a zostanie ona Wam DARMO wysłaną.
Marcin Lubiner, Adwokat Patentowy
15 Park Row (NS.) New York

DO KRAJU
przez Antwerp lub Hamburg możemy odesłać każdego, kto chce pracować na okręcie kilka godzin dziennie przy lekkiem zajęciu. Passport na wyjazd załatwimy po przyjeździe do nas. Zwróćcie się do:
GREENWICH LABOR AGENCY
129 Greenwich Street
New York, N. Y.

POLSKA CUKIERNIA
— I —
RESTAURACJA
S. BOGUSŁAWSKI
462—2-ga Avenue, New York City
POLECA
POLSKIE PIECZYWA CO SOBOTĘ

MAURICE RENARD

DZIWY DR. LERNA

TŁÓMACZYŁ JAN CHMIELIŃSKI

(Ciąg dalszy).

Lerne wydał mi się wstrętnym.

Ale teraz zostanę! Zostanę tu za wszelką cenę!

Tymczasem nie wiedzieliśmy co począć ze sobą.

Chcąc pokryć moje zmięszanie, mruknąłem:

Widzisz wuju, patrzyłem właśnie na tę fotografję.

— A — tak!... To ja i moi pomocnicy: Wilhem, Karol i Johann. A to pan Mac-Bell, mój uczeń. Prawda Emmo, że podobny?

Podsunął fotografję pod nos swej pupilki, pokazując jej palcem wygolonego, suchego i małego pana, który się pochylał nad psem.

— Ładny i mądry chłopak — szydził profesor. — Śmietanka Szkocji.

Emma zaparła oddech. Z trudnością wyszeptała:

— Jego Nelly była taka zabawna, tyle sztuk umiała!

— A Mac-Bell? Czy także zabawny?

Na policzkach Emmy zadrżały oznaki bliskiego płaczu.

— Biedny Mac-Bell?

— Tak, tak, —rzekł wuj, zwracając się do mnie. — Pan Doniphan Mac-Bell musiał opuścić swe studja w okolicznościach pożałowania godnych. Oby cię los ustrzegł od podobnych nieszczęść, Mikołaju!

— A drugi — zapytałem.

— Ten także wyjechał już stąd.

— To doktór Klotz — rzekła Emma, ochłonąwszy nieco z pierwszego wzruszenia.

Lerne strasznem spojrzeniem nakazał jej milczenie. Nie wiem jakie okrucieństwa wzrok ów wróżył, ale nagły spazm zmroził dziewczynę.

W tej chwili Barbara wetknąwszy do połowy przez drzwi swą otyłość, wystękała przez nos, że do stołu podano.

Znalazłem tylko trzy nakrycia. Najwidoczniej Niemcy jadali w szarym pokoju.

Obiad był przygniatający.

Emma nie odezwała się ani słowem, nic nie jadła.

Senność mną owładnęła.

Po deserze przeprosiłem towarzystwo i udałem się na spoczynek, tłumacząc się zmęczeniem.

* * *

Zacząłem się rozbierać.

Prawdę mówiąc, podróż ta i noc ostatnia wyczerpały mnie okropnie.

Pozatem męczyły mnie te wszystkie zagadki.

Byłem jakby we mgle, z której wyłaniały się masy sfinksów zwracających ku mnie swe oblicza.

Zacząłem rozpinać szelki... ale wtem...

Spojrzałem w ogród.

Lerne w towarzystwie pomocników szedł w stronę oranżerji.

Będą pracować, pomyślałem sobie.

Nikt mnie nie pilnuje — narazie.

Wuj przekonany jest, że śpię.

Mikołaju! Teraz, albo nigdy!

Od czego zacząć?

Emma? Czy zagadka?

Hm. Ta mała ma minę szelmowską... Ale zagadka? Odkrycie tajemnicy?

Włożyłem z powrotem marynarkę.

Przez balkon ujrzałem ściany oranżerji.

Była zamknięta, kusząca.

Wyszedłem kocim krokiem.

ROZDZIAŁ III.

Oranżerja

Gdy się znalazłem na dworze, zdało mi się, że wszystko dokoła śledzi moje ruchy. Więc szybko rzuciłem się w mały lasek, rosnący przy oranżerji.

Po chwili przedzierając się przez gęste krzewia pełne kolców, skierowałem się ku celowi mej wyprawy.

Był upał. Szedłem z trudem ,zachowując tysiące ostrożności, aby uniknąć zadrapań i dziur w ubraniu, któreby mnie mogły zdradzić.

W końcu oranżerja wypięła tuż przedemną środkową swą kopułę i swój grzbiet zaokrąglony.

Patrzyłem na nią z boku.

Pomyślałem, że będzie ostrożniej przypatrzeć się jej, zanim wyjdę z lasu.

Co mnie uderzyło na pierwszy rzut oka, to wrażenie niezwykłej czystości i doskonałego porządku; ani jedna płyta chodnika nie była wydeptana, ani jedna cegła przedmurza obdrapana. Rolety dokładnie dopasowane, z zewnątrz miały wszystkie pręty, a przez ich szpary, lśniły do słońca czyściutkie szyby.

Nadsłuchiwałem.

Żaden krok nie mącił ciszy. W oranżerji panowało zupełne milczenie.

Słychać było jedynie parne kurczenie się letniego popołudnia.

Nabrałem odwagi. Podszedłem do okna i uniósłszy drewniane story, starałem się popatrzeć przez szyby. Ale napróżno. Zasmarowano ją od wewnątrz jakąś białawą substancją.

Bardzo być może, że Lerne nadał oranżerji zupełnie inne przeznaczenie, niż hodowla kwiatów.

Przeszedł mi przez myśl obraz jakichś buljonów z mikrobów, gotowanych na wolnym ogniu.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z BROOKLYNA

„Prawda w oczy kole" — stare to polskie przysłowie, przetrwało wieki i dokąd ludzie żyć będą tak długo znajdzie zastosowanie. Grzeszyć, źle czynić, posługiwać się obłudą i fałszem, to sprawka powszednia, ale broń Boże, aby zwrócić im uwagę, a co gorsza poruszyć ich sprawki w pismach. Gniew, wyklinanie, przeklinanie, a gdyby było w ich mocy to gilotyna lub szubienica była by pewną dla tego śmiałka, który poważył by się taki grzeszący autorytet Greenpointu, choć słówkiem zaczepić.

Mamy tu na Greenpoincie dwuch zupełnie do siebie podobnych proboszczów. Obaj jednako grubi, obaj jednako łysi i obaj jednako szkodliwi.

Jeden marzy o czasach, kiedy panowała inkwizycja i każdy, kto występował przeciw księżom, był palony na stosie, a drugi marzy o słodkim krwistoczerwonym teroryźmie socjalnym. Jeden uważa kazalnicę w kościele za stosowne miejsce do uprawiania polityki i wygłaszania mów przeciw pismom, które grzeszki i grzechy naszych dusz — pasterzy nie obwijają w koronkę tiulów, aby choć pozornie zakryć ich brzydotę, ale które podają takowe do wiadomości ogółu tak, jak się one zrodziły i to nie, jak oni twierdzą, w złośliwym celu poniżenia stanu duchownego, ale w celu umoralnienia tegoż, bo natura ludzka ciąży więcej ku złemu niż ku dobremu, a przykład jednych, może (?) odstręczy od zepsucia drugich.

Drugi proboszcz, zaprowadził teroryzm socjalny w „Domu Narodowym". Taki maluśki przykład: Dyrektorjat korporacji „Dom" obecnych właścicieli „Domu Narodowego" uchwalił uwolnić Tow. Śpiewu „Symfonja" od płacenia za użycie salki na próby, lecz co znaczy uchwała dyrektorjatu, wobec dyktatora, on zadecydował: „Symfonja ma płacić, a przeciw zwolnieniu słać protesty akcjonarjuszy i towarzystw". Zadrżeli słudzy! „Pan każe, sługa musi" ach Boże, a przecież za stawianie kulek w bilardowni i nalewanie piwka wieczorami płacono bitych pięć dolarów, no — i... panowie z komisji gospodarczej mieli przywilej, stawiania kulek.

Zaczęła się z powrotem destrukcyjna robota, podszczuwania jednego towarzystwa przeciw drugiemu, bo tak żądał ten, od którego stawianie kulek zależało.

Gdzie poziom członków był niższy, gdzie dają się oni kierować jednostkom, tam, dały się protesty wymęczyć, bo „akcje nie przyniosą dostatecznej dywidendy". Jak te protesty fabrykowano, jak potrafiono wykorzystać małą liczbę obecnych członków, niechaj posłużą wyjątki z dwuch korespondencji od towarzystw socjalistycznych, do których należą jedni i ci sami ludzie.

* * *

Ogólnie znane Tow. Bartosza Głowackiego, które do niedawna, tak owocnie pracowało na niwie narodowej, nie szczędząc swego grosza, gdy tego było potrzeba. które pod prezesurą takich znanych działaczy postępowych a przedewszystkiem dobrych polaków, jak ob. Ostrowski i ob. Budzejko, przewodziło życiu narodowemu w naszej dzielnicy, dziś, nadesłało protest w którym piszą,: „Jako towarzystwo posiadające większą ilość udziałów w korporacji „Dom", protestujemy przeciw uchwale wolnego lokalu Tow. Śpiewu Symfonja, oraz prosimy dyrektorjat, aby nie pozwalał w przyszłości poszczególnym dyrektorom urągać w pismach korporacji i tejże zarządowi". (Gdzie idealizm socjalny, gdzie wasza, panowie, wolność myśli i słowa, czy utonęły w akcjach korporacji?). Tak pisze towarzystwo postępowe, które niestety przechodzi obecnie rekonwalescencję po ciężkiej chorobie, na którą zapadło dzięki swemu byłemu i na koniec przepędzonemu prezesowi p. J. Naguszewskiemu. Druga korespondencja od Oddziału „Naprzód" Związku Socjalistów Polskich, mówi: „Podkreślamy, że solidaryzujemy się z uchwałą dyrektorjatu korporacji „Dom" na korzyść Tow. Symfonja, co więcej zasyłamy gratulację oraz słowa uznania za to, że pp. dyrektorzy ocenili wartość polskiej pieśni i ułatwiliście takowej rozwój".

Takie korespondencje nadchodzą od tych towarzystw, którym zależy na tem, aby „Dom Narodowy" służył polakom i polskim towarzystwom a nie uprawiał na takowych paskarstwa i, ażeby niem rządzili nie ludzie którzy stawiają kulki w bilardowni i którzy muszą robić, jak im „boss" każe.

* * *

Są chwile w życiu towarzystw, które niezatartemi zgłoskami zapisują się w ich historji. Chwila taką dla towarzystw w Greenpoint, był dzień obchodu konstytucji 3-go maja, połączonego z manifestacją z powodu ogłoszenia konstytucji w Polsce.

Polonja w Greenpoint z bardzo małemi wyjątkami ona polskie towarzystwa złożyły dowód, że kiedy chodzi o sprawy ogólnego znaczenia, umie ona być solidarną. Nie pomogły knowania, nie pomogły przeszkody zrozumienie doniosłości obchodu zjednoczyło delegatów tow. Odłożono na bok partje i przekonania, zapomniano o wzajemnych swarach, w kim tliła choć iskierka polskości, ten spieszył z pomocą. Na uboczu pozostali ci ludzie, którzy przestali być polakami, a stali się międzynarodowymi zaślepieńcami, i ci szkodzili jak mogli.

Barwną wstęgą wił się kilkutysięczny pochód udekorowanemi ulicami, niemal każdy dom zdobiły flagi narodowe i festony. Witani owacyjnie przez polaków i amerykanów, szli rodacy nasi z dumnie podniesioną głową, pełni godności narodowej, bo świadomi, że reprezentują wolny i potężny naród polski.

Pochód, karnie prowadzony przez marszałka J. Iwińskiego, któremu dzielnie dopomagał ob. F. Nidzgorski, przechodził ulicami zamieszkałemi przez polaków, przeszedł koło polskich kościołów, a rozwiązał się w Domu Narodowym, gdzie doskonali mówcy objaśnili znaczenie uchwalenia konstytucji w Polsce.

Podkreślić należy przychylne współdziałanie w uświetnieniu pochodu, księży z polskiego kościoła przy ul. Eagle, którzy już podczas kampanji P. P. P. złożyli dowód, że w sprawach ogólno narodowych potrafią odłożyć na bok swe przekonania i czuć się li tylko polakami. Podczas pochodu liczne szeregi dziatwy szkolnej i wóz symboliczny pełen dziatwy w strojach narodowych, który dzięki ich staraniom przyczynił się do upiększenia i urozmaicenia pochodu, wzbudzał ogólne uznanie. Przykre wrażenie podczas obchodu wywarła sala i sam budynek „Domu Narodowego" Trafnie, ale nadzwyczaj delikatnie podkreślił tę stronę sprawozdawca „Nowego Świata"" w swe sprawozdaniu pisząc: „Jedyną oznaką polskości był portret Józefa Piłsudskiego" a z mej strony dodam, i tradycyjny brud i niedbalstwo ludzi, których pieczy powierzono „Dom Narodowy".

Sprawozdawca„ Nowego Świata" choć obcy naszemu środowisku, odczuł zniewagę i lekceważenie ogółu polskiego i towarzystw. Nie jest to wina ani akcjonarjuszy ani dyrektorjatu korporacji „Dom", bo takowy uchwalił i wydał polecenie komisji gospodarczej, na wniosek dyrektora Iwińskiego, poparty przez dyrektora Zmożyńskiego, Dom Narodowy „przystojnie udekorować", ale jest to robota tych ludzi z zarządu, — którzy szafując frazesami, potrafili pozyskać choć chwilowe zaufanie. Chwila minęła, towarzystwa polskie, potrafią zapłacić tym panom za zniewagę tak, jak na to zasługują.

* * *

W każdej polskiej osadzie, — gdzie życie polskie bije choć słabym tętnem, urządzają obecnie wiece w sprawie Górnego Śląska i zbierają na sieroty po Ślązakach, u nas panuje jednak jakaś grobowa cisza. Wprawdzie ruchliwy i zawsze czujny Oddział I Związku Młodzieży Polskiej chciał zapoczątkować i zwołać wiec, ale po przedyskutowaniu tej sprawy, doszedł do przekonania, że sprawa ta, jest tak ważną, i potrzebuje poparcia całego ogółu, więc powinno się zająć zrzeszenie, które grupuje w sobie wszystkie polskie towarzystwa. Zrzeszeniem takim jest Komitet Złączonych Towarzystw, i jesteśmy przekonani, że dzielni ci obywatele, — którzy w nim pracują z właściwą im energją zabiorą się do urządzenia wiecu i że takowy zyska poparcie szerokich kół tutejszej polonji. Prosimy prezesa tegoż komitetu, p. W. Kuliberdę o zwrócenie na tę sprawę swej bacznej uwagi.

* * *

Na zakończenie muszę zaznaczyć, że sympatyczne Tow. Śpiewu „Symfonja", które niestety pomimo swej zgodnej nazwy, tak niektórym osobnikom jest niesympatyczne, że gdyby mogli, to rozbiliby takowe, urządza w niedzielę dnia 12 b. m. wycieczkę w lasku zwanym „Smith's Woods", że znajdzie wiele sympatyków, którzy go poprą, jest rzeczą pewną. Dziarski komitet i piękne jak marzenie cyganeczki i nasze kochane mazureczki, członkini tego chóru, zapewniają, iż zabawa będzie doskonałą a przedewszystkiem naszą swojską. Kto życzy im rozwoju, kto pragnie, by pieśń polska rozbrzmiewała i broniła naszą piękną polską mowę, ten w niedzielę przybędzie do „Smith's Woods", by się wspólnie zabawić.

Dojazd: tramwaj do Ridgewood ze zmianą na Richmond Hill.

A. S.

SOUTH BROOKLYN, N. Y.

Nauka języka polskiego w szkole św. Krzyża, 159 — 15 ulica, w South Brooklynie, N. Y. odbywa się w środy i piątki od godziny 4ej do 6ej po południu. Naukę prowadzi ks. W. Trzepierczyński.

ŚMIEJ SIĘ!
POKAŻ TWOJE ZĘBY!!
CZY SĄ ZEPSUTE?
ZOBACZ-
Jedna z moich zadowolonych pacjentek
Dr. JACOB J. STARK
Surgeon-Dentysta
355 Grand Street
Róg Marcy Avenue
BROOKLYN, N. Y.
X-RAY SPECJALISTA
Gaz i kokaina są używane.

PRZEWODNIK HANDLOWY
GREENPOINT

Telefon Greenpoint 6484
FARMERS TRADING CORPORATION OF L. I.
Polska Rolniczo-Handlowa Korporacja
175 Meeker Ave., Brooklyn, N. Y.
Dostracza hurtownie do groserni produktów rolnych, owoców i jarzyn.

Duże Polskie Składy Obuwia „Białego Orła"
977 Manhattan Ave., (własny budynek)
i 188 Grand St., (w sokolni)
BROOKLYN, N. Y.

Jedyny Polski Hurtowny Skład „Crackers"
K. L. NIDZGORSKI
357 Oakland ul.
Telefon Greenpoint 5238

Polski Skład Bławatny
A. PYLILO
357 Oakland St., Brooklyn, N. Y.
Róg Freeman Street
Niskie ceny. — Bogaty wybór.

Gramofony i Rekordy Polskie u mnie najtaniej kupisz
F. SZWARCZEWSKI
211 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.

Trzewiki dla Pań, Mężczyzn i Dzieci
W. ADAMSKI
192 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y.
Naprzeciw polskiego kościoła.

Battery Park Building, Maritime Building, Chesebrough Building.

Dla Inwestorów - Nie spekulantów

Jeżeli chcecie spekulować i próbować ryzyka gracza to zostawcie nas w spokoju! Jeżeli zaś chcecie ulokować, a życzycie sobie pewnego i korzystnego zabezpieczenia, wtedy prosimy was, abyście dokładnie zbadali naszą propozycję naszych zbiorowych preferred udziałów w

THE AMERICAN GATEWAY REALTY CORPORATION

której właścicielem jest HENRY L. DOHERTY & COMPANY, znany powszechnie, jako największy i najsolidniejszy dom inwestacyjny, pn. 60 Wall Street, New York.

Cena 100 dol. za udział równej wartości 100 dol. płatne gotówką lub na spłaty.

Są one pewne

Battery Park w New Yorku, który jest właśnie „The American Gateway" jest otoczony wysokimi budynkami biurowymi, których wartość rośnie z każdym rokiem i dają właścicielom doskonałe dochody. Najwięcej wartościowe z tych budynków są: BATTERY PARK BLDG.,—CHESEBROUGH BLDG.,—MARITIME BLDG.

Te budynki, oraz budynki pn. 19, 21 i 23 Pearl Street, pn. 22 i 24 Whitehall Street i po każna część pn. 8 State Street Realty Corporation, Battery Park Land Corporation i South Ferry Bldg., przedstawiają własność The AMERICAN GATEWAY REALTY CORPORATION. Wartość ich obecna najkonserwatywniej obliczana przedstawia 5,259,500.00.

Są one korzystne

6 procent zbiorowego rocznego dochodu wypłaca się w miesięcznych ratach, które wysyła się na pierwszego każdego miesiąca. W dodatku otrzymujecie dywidendy jak następuje: Z każdego dolara dywidendy płatnej na „Common" akcje 50 centów od akcji wypłacone będzie na „preferred" akcje. Naprzykład, jeżeli „Common" akcje płacą dywidendę w wysokości $4.00 rocznie od akcji, to na preferred akcje wypłaca się dywidendy w wysokości $2.00 od akcji rocznie. Dodawszy to do zwykłego dochodu 6 procent rocznie, uczyni $8.00 od akcji czyli

8 PROCENT ROCZNEGO DOCHODU

wypłaca się posiadaczom „preferred" akcji.

Obecne zarobki już gwarantują wypłacenie nadzwyczajnych 2 procent dywidendy. Korzyści mogą stać się większe.

Tysiące jest zainteresowanych

Liczba zainteresowanych naszą propozycją wzrasta codziennie. Setki zgłasza się osobiście. Kupony z prośbą o dodatkowe informacje napływają przez pocztę tysiącami. Wyćwiczeni fachowcy rozmaitych narodowości przemówi lub napisze do was w waszym własnym języku, tak że wszystko w zupełności zrozumiecie.

Nie posyłamy żadnych agientów

PAMIĘTAJCIE. Ilość akcji do sprzedania jest ograniczona. I te nadzwyczaj szybko rozejdą się. Możecie sobie kupić jedną lub tak dużo, ile sobie życzycie, ale jak zostaną rozsprzedane, nie dostaniecie ich już więcej. Kto pierwszy, ten lepszy, zatem piszcie lub zgłoście się NATYCHMIAST.

Po zbadaniu, z pewnością ulokujecie

Pomyślcie o tem. — Pewna lokata, która płaci Wam przynajmniej 8 procent rocznie. Piszcie dzisiaj do :

FOREIGN LANGUAGE INVESTOR DEPARTMENT
HENRY L. DOHERTY & COMPANY
12 PEARL STREET, NEW YORK

Hans Rieg.
Zarządca.

PODPISZCIE — i — WYŚLIJCIE DZIŚ POCZTĄ TEN KUPON

FOREIGN LANGUAGE INVESTOR DEPARTMENT
HENRY L. DOHERTY & COMPANY
12 Pearl Street, New York.
Proszę mi przysłać bez żadnych dla mnie kosztów szczegóły pańskiej propozycji dotyczącej inwestycji „Złotej Sposobności".
Nazwisko ....
Ulica ....
Miasto ....
Stan ....
„NOWY ŚWIAT"

DR. S. COHEN
Dentysta
104 — 2nd Ave.,
Róg 6ej ulicy
New York
Piętnaście lat praktyki. Wyciąganie zębów bez bólu. Specjalność sztuczne zęby wszelkiego rodzaju. Ceny niskie. Wypłaty łatwe. Egzaminacja darmo.

ZATRZYMAJ WYPADANIE WŁOSOW
Ci, którym włosy wypadają i którzy cierpią różne słabości skórne czaszki, skorzystają wiele i będą wyleczeni przez mój doskonały sposób leczenia.
Gwarantuję że pomogę w bardzo krótkim czasie.

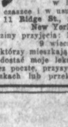

SONIA KURMAN
SPECJALISTKA
w leczeniu skóry na czaszce i w usunięciu łupieżu
11 Ridge St., róg Grand St.
New York, N. Y.
Godziny przyjęcia: 10 do 1 i od 3 do 9 wieczorem.
Ci, którzy mieszkają poza miastem, mogą dostać moje lekarstwa i instrukcje przez pocztę, przysyłając $1.35 w znaczkach lub przekazie pocztowym.

5000.00 DOLARÓW $2.00 miesięcznie

wydają ludzie codziennie, aby słyszeć muzykę i śpiewy słynnych artystów

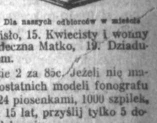

Dla naszych odbiorców w mieście

1. Kuba Jenerał, 2. Sprzedana kanapa, 3. Hosadyna, 4. Rach-ciach-ciach, 5. Na Balu — mazur, 6. Pan Piotrowski dobry pan — Polka, 7. Pif-Paf — Mazur, 8. Jeszcze Polska nie zginęła, 9. Z Dymem Pożarów, 10. Pieśni nasze, 11. Boże coś Polskę, 12. Płynie woda z góry, 13. Żydowski Mazur, 14. Hej ty Wisło, 15. Kwiecisty i wonny maj, 16. Wojtek, 17 Momenta, 18. Serdeczna Matko, 19. Dziadunio — Polka i inne — 24 piosenek razem.

Te piosenki będą wysłane wszędzie 2 za 85c. Jeżeli nie macie jeszcze fonografu, kupcie jeden z ostatnich modeli fonografu bez lub z trobą za 30 dolarów razem z 24 piosenkami, 1000 szpilek, butelka oliwy i pisemną gwarancją na 15 lat, przyślij tylko 5 dolarów zadatku, resztę zapłacisz przy odebraniu.

European Phonograph Company
AVE. A & 10th STREET, Dept. N. NEW YORK, N. Y.

Wojna czy Pokój?

Nie czujecie się dobrze

podczas zaburzeń w waszym systemie trawienia. Podczas cierpienia na zatwardzenie, niestrawność, gazy i kwasy w żołądku nie może być mowy o spokoju. Cały organizm bywa podrażniony i wyczerpany

Jesteście wymęczeni

i nie macie spokoju jeśli w żołądku są drażliwe substancje, które fermentują i zatruwają system trawienia. Pandje zaburzenie i nadwerężenie tych organów, jeśli nie usuniecie ich przez Partolę. Partola działa łagodnie. Uspokoi krew i organizm.

Spokój nastąpi kiedy weźmiecie

dwa cukierki Partoli przed pójściem do łóżka. Nie mielibyście spokoju jeśli wnętrzności nie będą zdezynfektowane i odświeżone. Partola tego dokona w zadawalniający sposób. Uzdrowi żołądek. Do nabycia we wszystkich lepszych aptekach po 30 centów za pudełko; podwójna 50 centów Adv.

BILETY OKRĘTOWE na największe i najszybsze okręta po kompanicznych ratach. Dostaniemy paszporta dla Was. — Bezpłatna usługa i przetrzymanie bagażu. — Wymiana i przesyłka. — NATYCHMIASTOWA I DOKŁADNA USŁUGA. — — —
BROW & GLUSHENOK, — No. 17 Saint Mark's Place (East 8-ma ulica, (blisko Polskiego Domu Narodowego) New York.

FILADELFJA I OKOLICE

KONSULAT GENERALNY POLSKI

KOMUNIKATY URZĘDOWE

BIURA EMIGRACYJNEGO PRZY KONSULACIE GENERALNYM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W NEW YORKU

WAŻNE OSTRZEŻENIE

POWRACAJĄCY DO KRAJU WINNI SIĘ MIEĆ NA BACZNOŚCI.

Ponieważ do Biura tutejszego wpłynęło w ostatnich kilku dniach szereg zażaleń i próśb powracających do Kraju obywateli polskich w związku z poważnemi kradzieżami gotówki i ponieważ zdarza się, że re-emigranci wiozą poważne sumy, sięgające, a nawet i przewyższające kwotę tysiąca dolarów, w gotówce, przeto zaznacza się, poleca i ostrzega, jak następuje:

1) Wożenie przy sobie poważniejszych sum w gotówce jest niebezpieczne. Należy go zatem unikać, przekazując przez Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej lub zaufane instytucje bankowe w Ameryce wszelkie pieniądze, których nie zajdzie potrzeba użycia w drodze do Polski.

2, Różne jednostki, a nawet i zorganizowane bandy rzezimieszków w Nowym Yorku czyhają na nie obrotnego i nieobeznanego w wielkiem mieście emigranta polskiego, o którym wiedzą, że powraca do ojczyzny i wiezie przy sobie gotówkę. Należy przeto mieć się na baczności po przyjeździe do Nowego Yorku i nie wdawać się z żadną nieznajomą osobą w rozmowy i nie pytać o żadne informacje nikogo z wyjątkiem policjantów lub specjalnych urzędników na stacjach kolejowych. W wypadkach, gdy zachodzi wątpliwość co do wyboru takiej osoby ,należy udać się do najbliższej budki telefonicznej i zażądać połączenia z Biurem Emigracyjnem przy Konsulacie Generalnym Rzpltej Polskiej, wołając: Plaza 9460, lub w wypadku odnalezienia policjanta, zapytać go o wskazówki, jak jechać do Konsulatu polskiego, podając adres: Consulate General of Poland, 953 Third Avenue, New York City.

3) W wypadkach, w których powracający do kraju, czy to z rodzinami, czy bez, przybywają do Nowego Yorku i nie mają miejsca noclegowego, należy udawać się do jedynej społecznej instytucji tego rodzaju, a mianowicie do Domu Emigracyjnego Związku Narodowego Polskiego, na adres: Polish National Alliance Immigration Home, 180 Second Avenue.

4) Ani w drodze do Nowego Yorku, w wagonie kolejowym, ani po przyjeździe na jeden z tutejszych dworców, nie należy ulegać żadnym namowom, ani wymieniać gotówki amerykańskiej, ani bondów amerykańskich, ani polskich. Poza załatwieniem sprawy bagażu, nie trzeba dać się oprowadzić żadnej nieznajomej osobie, ani wreszcie ulegać wrzekomemu zmuszaniu do czegokolwiek, gdyż władze amerykańskie poza uiszczeniem podatku dochodowego, żadnych innych formalności w związku z wyjazdem z Ameryki nieprzewidują. W razie nieuiszczenia podatku dochodowego w miejscu stałego zamieszkania przed wyjazdem, należy w tej sprawie po przyjeździe do Nowego Yorku zwracać się po rady i wskazówki do Konsulatu Generalnego Rzpltej Polskiej, a nie ulegać przedstawieniom jakichkolwiek osób postronnych. Usługa Konsulatu Generalnego w tych sprawach jest bezpłatną.

5) We wszelkich sprawach, czy to informacyjnych ,czy w razach uprawiania wyzysku i nadużyć, lub usiłowania tychże, należy bezzwłocznie zwracać się do Biura Emigracyjnego przy tutejszym Konsulacie Generalnym Rzpltej Polskiej, 953 Third Avenue, New York City.

BEZ PASZPORTU NIKT DO POLSKI WPUSZCZONYM NIE BĘDZIE

Ważne ostrzeżenie dla powracających do kraju.

Ponieważ decyzją Kongresu Stanów Zjednoczonych i rozporządzenie rządu federalnego, znosząc prawo paszportowe, zostały mylnie zrozumiane przez szerszy ogół wychodźtwa polskiego w Ameryce, a zwłaszcza przez mających zamiar powrócić do kraju, a do Biura tutejszego napływają różne skrgi i zażalenia na przeszkody i kłopoty, jakie napotykają re-emigranci, przeto wyjaśnia się niniejszem, jak następuje:

1) Konsulaty Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych wydały treściwe komunikaty (zamieszczone kilkakrotnie przez prasę polsko-amerykańską), w których wyjaśniły urzędowo, że zniesienie prawa paszportowego przez Stany Zjednoczone w niczem nie zmieniło istniejących zarządzeń Rządu Polskiego. Zarządzenia te wymagają od każdego przybywającego do Polski przedstawienia paszportu polskiego, o ile jest obywatelem polskim, paszportu zaś swego rządu, wizowanego przez konsulat polski, — o ile przybywający jest obywatelem obcego państwa.

2) Do wyjaśnienia powyższego winni re-emigranci ściśle się stosować, bez względu na to, czy są obywatelami polskimi, czy też zostali już obywatelami Stanów Zjedn. Obywatel polski, udający się do Polski winien zaopatrzyć się w paszport polski w tym Konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej, w którego okręgu mieszka. Obywatel amerykański, natomiast winien wystarać się o paszport w Departamencie Stanu w Wszyngtonie i przedłożyć takowy do zawiadomienia również w tym Konsulacie Rzeczypospolitej, w którego okręgu mieszka.

3) Ponieważ zdarzają się wypadki, że re-emigranci mylnie tłómaczą sobie zmiany, zarządzone przez rząd amerykański w sprawie paszportów i przybywają do Nowego Yorku bez zaopatrzenia się w paszporty, względnie wizy, przeto narażeni są na liczne kłopoty i nieprzyjemności. Nie mogą oni uzyskać paszportów na czas, t. j. przed wyjazdem upatrzonego przez siebie okrętu. Pozostają zwykle w Nowym Yorku i muszą ponosić poważne, a nieprzewidziane koszty utrzymania w nieznanem mieście.

4) BEZ PASZPORTU DO POLSKI NIKT WPUSZCZONYM NIE BĘDZIE. Linje okrętowe nie przyjmują pasażera do Polski bez paszportu na pokład odjeżdżającego statku.

5) Tym, którzy po załatwieniu wszelkich przepisanych formalności przed odjazdem do kraju, napotykają na inne, nieprzewidziane przeszkody lub kłopoty, zwraca się niniejszem uwagę, że przy każdym odjeżdżającym z portu nowojorskiego okręcie znajduje się zawsze przedstawiciel Biura tutejszego, do którego należy zwracać się z wszelkiemi zażaleniami.

DR. W. SOKOŁOWSKI
Attache dla spraw Wychodźczych.

To i Owo

Dom Polski stał się przedmiotem ogólnej dyskusji. Sprawa Damu Polskiego datuje się od stycznia. Wkrótce potem umieściliśmy sprawozdanie P. N. Z. z działalności całorocznej 1920-21, w którym sekretarz P. N. Ł. ob. W. Gawrysiak poruszył Dom Polski, że nie wpuszczano słuchaczy na odczyty, kto nie miał karty Domu Polskiego. Na to sprawozdanie odpowiedział redaktor jednej z tygodniówek. Wkrótce towarzystwo „Zachęta" poruszyło w swym sprawozdaniu rocznym również sprawę budowę Domu, które w całości umieściliśmy i opatrzyliśmy komentarzami z suggestją, aby tow. „Zachęta" wróciło się do Zarządu Domu Polskiego. Na to odpowiedział inżynier Lisiecki, którego głos umieściliśmy, wychodząc z założenia, że poruszy się szerszy ogół w tej sprawie i może taki budynek stanie w Filadelfji. Lecz nigdy nic przeciw Domowi Polskiemu, jako takiemu nie występowaliśmy, aby mu szkodzić. Znamy działalność tego bardzo dobrze. A tu naraz znalazł się gorący obrońca i robi z tego tragedję, czepiając się jak pijany płotu, ob. Gawrysiaka, inż. Lisieckiego, „Nowego Świata" i piszącego. Pomieszał wszystko razem i nie może z tego wybrnąć. Powiada, że broni Domu Polskiego. To znaczy, nie wolno jednym słowem wspominać o Domu Polskim, niewolno na niego spojrzeć. Tak argumentować nie można, jeżeli się chce, aby taki Dom stanął, to musi być dyskusja. Ale dyskusja rzeczowa. Gdyż Domy Polskie są instytucjami publicznemi i jako takie muszą podlegać opinji publicznej.

Jeżeli Domowi Pol. się coś nie podoba, że umieszczamy, ma prawo odpowiedzieć w prasie. Jeżeli nie chciał, mógł nas poprosić na swe posiedzenie i przedstawić sprawę nam, co robi, co zrobił, a chętnie zawsze byśmy coś umieścili. Jeżeli Zarząd nie odpowiada, to jego rzecz. Wreszcie pewnie wie, co robi.

Lecz tu nie chodzi o Dom Polski, tu w tej roli inni szatani są winni. — Wzięli sobie do pomocy jednego z niepoczytalnych panów, mającego aspiracje na „ambasadora" i obaj przenieśli się aż do jednego z pism nowojorskich no i niby nam dokuczają, używając takich słów, jak denuncjacja, lękanie się własnego cienia i tp. Wreszcie plecie o rekordach sądowych. Czyli innemi słowy, niedługo gotówby napisać, że jesteśmy bandytami. Otóż oświadczamy, że w taki sposób nie możemy i nie chcemy prowadzić dyskusji. Możemy i gotowi jesteśmy, ale w sposób zgadzający się z etyką. Albowiem tak mogą napadać ludzie z jezuickim i wydziałowym wychowaniem. Jednak nie wiemy, przeciw komu pan redaktor te wszystkie paszkwile zwrócił? Czy przeciw ob. Gawrysiałowi, inż. Lisieckiemu, czy nam?

Bądź co bądź, jest to brzydka argumentacja. Trudno jest argumentować z ludźmi, którzy miary nie znają. Chyba nam szan. sąsiad przyzna rację.

Ale my możemy tylko się litować nad ludźmi takimi, jak ów redaktor, którego sobie użyli dwaj panowie przeciw nam. Jeden jest aż z New Yorku, drugi w Filadlefji. Obaj poklepali p. redaktora po ramieniu i ten sypie jak z rękawa, nie wiedząc o tem, że wyrządza sobie niedźwiedzią przysługę. A ci panowie się śmieją z oddali, kontenci, że tym sposobem mogą się zrewanżować. Wobec tego możemy pana redaktora zapewnić, że nie będziemy odpowiadać więcej na jego ataki. Może sobie używać w swym piśmie do woli. Albowiem wiemy, że w kotle filadelfijskim zagotowało się i obecnie paruje, dlatego nie chcemy więcej oliwy do ognia dolewać. Wychodzimy z założenia, że nie można człowieka nienawidzieć. Wobec tego, te wszystkie paszkwile pozostawiamy naszym przeciwnikom. My jednak wiemy, że w naturze nic nie ginie. I nic bez przyczyny się nie dzieje. To co jest, wszystko się przyda w niedalekiej przyszłości, jak nie tu, to na drugiej stronie; wówczas będziemy mogli sąsiadowi napisać i powiedzieć to i owo, które tak kole w oczy w Filadelfji.

NA GŁAZIE

Siadłeś na głazie i wzdychasz człowiecze...
Przed tobą góra porosła drzewami,
za tobą skała lśniąca tęcz barwami,
u nóg twych strumyk po kamieniach ciecze.

Ciężko ci bracie na duszy, nie przeczę,
nic cię nie cieszy, nic cię tu nie mami —
ta paproć twemi pokropiona łzami,
tysiącem wspomnień snać serce ci siecze.

Z polskiego kraju, w nieznany świat nowy,
przed latyś przybył tu, rzeźki i zdrowy,
jak leśny dębczak, pełen młodej siły —

a dzisiaj czoło twe zmarszczki poryły,
włos siwy stał się ozdobą twej głowy —
i myśl przenosisz do polskiej mogiły...

M. Chybowska.

Scranton, Pa.

Niezwykły polski malarz. — Będąc na Frankfordzie w hali braci Marciniaków, zauważyliśmy coś niezwykłego. Mianowicie nową kurtynę. Zaciekawiło nas to i zapytaliśmy się p. Marciniaka, kto jest wykonawcą tej pracy. Pan Marciniak odpowiedział nam, że jest nim p. Jan Gołębiowski, znany szeroko w naszym mieście. Oczywiście jest to zdolny malarz-artysta.

Kurtynę można nazwać wspaniałą. Widok przedstawia się dla wzroku bardzo mile. Jest to widok haremu tureckiego, — kradzione żony sułtana, które na jego cześć koncertują. W oddali widać dwie kobiety o twarzach wesołych, a jednak od bija się wyraz przygnębienia — jako niewolnie (to jest uśmiech z musu). Ślicznie jest ujęty ogólny widok wody i łabędzi pływających. Słowem dla widza z oddali ma się wrażenie, że nie jest to kurtyna, lecz widok natury. Eksperci oceniają tą kurtynę na $6000.

Nadmienić musimy, że z polaków p. J. Gołębiowski jest jedyny malarz, który wybił się swoją pracą tak wysoko. To też pracy ma wbród. Niech żyje polska sztuka. Panu Gołębiowskiemu życzymy powodzenia w jego dalszych zamiarach.

Pan Stanisław Cyganiewicz-Zbyszko w Filadelfji. — Pan Stanisław Zbyszko znów wystąpi na arenie w sobotę dnia 11-go czerwca z zapaśnikiem p. Wm. Demetralem w Cavalry Armory na 33ej i Lancaster Ave., w West Filadelfji. Ciekawa ta walka rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem.

Miłośnicy sportu mają znów możność podziwiać nader interesującą walkę.

Stanisław Zbyszko jest szampionem sławy światowej.

Pamiętają czytelnicy, kiedy przed wojną przybył p. Stanisław Cyganiewicz do Ameryki, który swymi występami zainteresował całą polonję amerykańską. Nietylko polonję ale i amerykanów. Toczyły się na ten temat różne dyskusje, a nawet zakładano się o grube sumy. Był to czas, kiedy wszyscy mieliśmy skierowane myśli w stronę Polski. Cieszono się, że chociaż siłacz o sławie światowej rozszerzał i przypominał tym sposobem o Polsce i jej narodowości.

Obecnie jest Polska wolną, — lecz nie od wszystkiego. I tu nasuwa się nam myśl, gdyby tak p. Stanisław parę swych występów urządził wśród polaków na sierocińce w Polsce, lub na wdowy i sieroty na Górnym Śląsku w naszym mieście lub w New Yorku, dochód odsyłając przez konsulat w miejsce przeznaczenia. Tym sposobem zaskarbił by sobie serca rodaków w Ameryce i w Polsce, przyczyniając się swymi występami sprawie humanitarnej. Sądzimy, że p. Stanisław pomyśli nad tym. A nasze panie zajmujące się sprawami Polskiego Czerwonego Krzyża i sierocińca mi napewno z radością podjęły by się przyjść z pomocą.

NICETOWN, PA.

Staraniem K. P. P. przy parafji św. Władysława w Nicetown został urządzony wiec w sprawie Górnego Śląska, dnia 2-go czerwca, w sali K. Pułaskiego. W krótkich lecz treściwych słowach ob. J. Domański przedstawił zebranym cel wiecu i poprosił na pierwszego mówcę ob. Rakoczego, który omówił dokładnie znaczenie Górnego Śląska dla Polski, bohaterstwa ludu górnośląskiego, rolę Korfantego i stanowisko naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i generała Hallera. Mówca apelował do ofiarności dla poszkodowanych bohaterów Górnego Śląska.

Następnie przemawiał ob. Donkie, za co został wynagrodzony oklaskami. Na zakończenie przemawiał ob. Dodatko na temat „co naród polski przecierpiał przez czas niewoli".

Kolekta przyniosła $11.97c, a po zapłaceniu sali $8.00, pozostało $4.00 na głodne dzieci i wdowy na Górnym Śląsku. Dotychczas polonja w Nicetown zawsze się popisała, tym razem bardzo słabo, i nie wiemy sami co to jest. Jedni mówią, że bezrobocie, drudzy, że komitet kradnie co zbierze. Rodacy pamiętajcie o tem, że książki K. P. P. otwarte dla każdego do zrewidowania. Pamiętajcie, że K. P. P. nie zajmuje się żadną polityką ani partjami. Cel K. P. P. jest tylko jedynie pomoc głodnym dzieciom w Polsce. Jak tylko grosz się zbierze, komitet wysyła do Polski na sierocińce lub gdzie najbardziej potrzebny, przez konsulat i bez żadnych kosztów. Jeśli kto twierdzi, że komitet kradnie, niech weźmie udział w pracy, a sam się przekona. Wszystkim ofiarodawcom, którzy złożyli ofiary na wiecu, składamy staropolskie „Bóg zapłać". Rodacy nie zapomnijcie o pikniku 12 czerwca na Lewis Farmie.

Julian Hosowicz.

ZAWIADOMIENIE

Z dniem 15 czerwca, b. r. lokal redakcyjno-administracyjny „Nowego Świata" na Filadelfję i okolicę będzie się mieścił w śródmieściu przy 10 ulicy pn. 929 Chestnut St., Room 402. —

Telefon: Walnut 3194.

Wszelkie korespondencje, ogłoszenia i zawiadomienia z Filadelfji i okolicy upraszamy nadsyłać osobście lub listownie na wyżej wymieniony adres na ręce naszego zastępcy ob. J. Z. Dodatko.

Godziny przyjęć od 5ej do 7ej wieczorem oprócz niedziel.

Administracja.

DO POLSKICH TOW. W FILADELFJI I OKOLICY

Wszelkie zawiadomienia o posiedzeniach, próbach śpiewu, przedstawień, muzyki, odczytach będziemy chętnie zamieszczać bezpłatnie. Jednak zwracamy uwagę, aby przysyłano je najpóźniej na 3 dni. Wszelkie korespondencje muszą być pisane atramentem na jednej stronie papieru. Rękopisów nie zwracamy. Biuro „Nowego Świata załatwia wszelkie sprawy od godziny 5-ej do 7ej wieczorem, oprócz niedziel, 2358 E. Alleghany Ave.

Szukacie prawdę, a prawda was oswobodzi od wszelkich błędów.

I siła zna prawdę, lecz o niej nie mówi.

Wszyscy miłujący prawdę i wolność, a chcą usłyszeć mowy czysto naukowe, to niech przyjdą do audytorjum kościoła przy Pine Str., pomiędzy So. 4-tą i 5-tą ul.

W każdą niedzielę o godzinie 11-tej rano.

Old Pine Street Church
Wstęp wolny dla każdego!

Telefon: Kens'n 500—J

Dr. L. J. BALASA
DENTYSTA
2640 E. ALLEGHENY AVE.
PHILADELPHIA, PA.

Chcesz dobrze widzieć — zobacz mnie. Oczy egzaminowane, szkła dobierane.
DR. M. KAUDERER
Specjalista Wzroku
518 West Girard Avenue
Philadelphia, Pa.
Bell Phone: Market 4925

M. KAMIŃSKI
„łapichłop"
Agencja Kart Okrętowych do i z Europy
Wyrabiam aplikacje na paszporty i legalizacje.
Wysyłam pieniądze przez konsulat.
Agencja wszystkich gazet polsko-amerykańskich i krajowych
2359 Orthodox ulica
Frankfort Phila. Pa.

OKRĘT SAMLAND
odchodzi z Philadelphii wprost do Gdańska i Hamburga, 15-go lipca, 1921 r.
Ten okręt ma pokoje o 2, 4 i 6 łóżkach i odchodzi wprost do Gdańska i Hamburga.
Zajmuję się wszystkimi bagażami, podatkiem i jestem osobiście przy przystani okrętowej, gdy okręt odjeżdża.
Po informacje można zgłosić się do mego biura pomiędzy 9tą rano i 9tą wieczorem, każdego dnia.
Franciszek Schurgot
1645 Hunting Park Av.
(NICETOWN)
Philadelphia, Pa.
Telefon Tioga 5142

WIELKI WYBÓR
swetrów z czystej wełny, także włóczki wełnianej, pończoch i materjałów sportowych; najniższa cena w mieście.
JÓZEF HARTMAN
1633 Germantown Ave.
DIA 7112.

GAYETY THEATRE
8ma ul, poniżej Vine ul.
Philadelphia, Pa.
Najlepszy dom burlesku w mieście
40 chórzystek 40
Zapasy co piątek wieczór.
„THE HITS AND MISSES".

NA PUBLICZNEJ LICYTACJI SAMOCHODY
W sobotę każdego tygodnia będziemy sprzedawali na licytacji, w naszych miejscach, pn. 715 S. 3cia ul. i 710 S. American ul., różne wyroby drugorzędnych samochodów, troków i przyrządów do samochodów o 12 w południe punktualnie
W tym tygodniu następujące modele będą na sprzedaży: Overland, Dodges, Fords, Buicks, Chevrolets, Hudson itd.
Samochody są próbowane przy sprzedaży. Jeżeli macie co do sprzedania, przyślijcie nam a my dostaniemy wam najlepszą cenę za nie.
Samochody i troki bierzemy do sprzedaży prywatnie lub na licytacji. Liczymy umiarkowane komisowe.
SPEAR & RUSSELL
715-21 So. Third Street
Philadelphia, Pa.

PATENTY
WYJMUJEMY
MAMY DO WASZEGO ROZPORZĄDZENIA MĘŻCZYZN DOŚWIADCZONYCH W RYSOWANIU, DESENIOWANIU, MECHANICE, ELEKTRYCE PRAWACH I PATENTACH
MARKI OCHRONNE
Wiele marek ochronnych, których nie można było dostać przedtem, mogą teraz być zarejestrowane według prawa nowego.
Bell Phone: Locust 4471.
Keystone : Race 3726.
PISZCIE, TELEFONUJCIE LUB ZGŁOŚCIE SIĘ PO BLIŻSZE SZCZEGÓŁY DO:
Williamson & Williamson
1325 Arch St., Philadelphia, Pa.
Dziennie od 9ej do 5ej.
W poniedziałki i czwartki wieczorami od 7ej do 9ej.

SPRZEDAŻ SZYFKART
WACŁAW FRYSZTACKI
817 N. 3rd St., Philadelphia, Pa., Bell Phone Market 3886.
Opiekuję się emigrantami z domu aż do okrętu.
Wyrabiam kontrakty, legalizacje i paszporty.
Biuro Realnościowe i Notarjalne
Sprzedaż domów, farm i sklepów.
Informacje udzielam bezpłatnie.

DZISIAJ WIECZÓR
NAJWIĘKSZE ZAPASY
O SZAMPIONAT ŚWIATOWY
kiedykolwiek urządzane w Filadelfji
FIRST CAVALRY ARMORY
(naprzeciw W. Phila Stacji)
32 UL. I LANCASTER AVE.
STANISŁAW ZBYSZKO, światowy szampion
VS.
WILLIAM DEMERAL, grecki demon
W SOBOTĘ, 11-go CZERWCA, o godzinie 8:30 wiecz.
TRZY INNE ZAPASY
Ceny: $1, $2 i $3 tylko. Loże $5.
Bilety na sprzedaży w Armory, Tendler & Glassman, Spaldings, Herrman's Gymnasium. 5,000 biletów będzie rozsprzedanych po $1.

DR. J. GOLDBERG
Dentysta dla pracujących ludzi
4-ta i South ulica, Wchód 405 South Street,
PHILADELPHIA, PA.
Jeżeli masz kłopot z zębami, przyjdź i zobacz się ze mną, oszczędzisz pieniędzy i bólu.
Gwarancya
NISKIE CENY,
DOBRA ROBOTA
UŻYWAM 22 K ZŁOTO
WYRYWANIE ZĘBÓW BEZ BÓLU
Otwarte w czasie dnia i wieczorami, płacisz kiedy możesz, dziennie, tygodniowo lub miesięcznie.

WAŻNE OZNAJMIENIE
PIENIĄDZE WYSYŁANE DO POLSKI PO ZNIŻONYCH RATACH.
Po bliższe szczegóły zgłosić się, pisać lub telefonować do naszego DEPARTAMENTU WYMIANY ZAGRANICZNYCH PIENIĘDZY.
Bell-Lombard 5319, 4276, 3682. — Keystone-Main 786.
DLA WYGODY NASZYCH KOSTUMERÓW I PRZYJACIÓŁ
Departament Wymiany Zagranicznych Pieniędzy,
Departament Szyfkart Okrętowych,
i Departament Funduszów Oszczędnościowych,
są otwarte każdego piątku wieczorem od 7 do 9 godziny, w dodatku do zwyczajnych bankowych godzin.
Trust Departament. — Poradź się naszego urzędnika Trustowego. Założony 1825.
SOUTHWARK NATIONAL BANK
610 South Second St., Philadelphia, Pa.
Zasoby przeszło $11,000.000.00.
Członek Federal Reserve System.

Kronika miejscowa

Pochmurno — temperatura bez zmiany — wiatr południowo-zachodni.

RUCH OKRĘTÓW

Wczoraj przybyły: Potomac z Gdańska, Mauretania z Southampton, Orduna z Southampton, Canada z Marsylji.

Sobota: Rochambeau z Havru, Aquitania z Southampton.

Niedziela: Savoie z Havru.

Poniedziałek: — Finland z Southampton, Mount Clay z Hamburga, Vauban z Liverpoolu.

Wtorek:— Oscar II. z Kopenhagi, Columbia z Glasgowa.

Odchodzą z New Yorku

Dzisiaj: Noordam do Roterdamu, Cedric do Liverpoolu, Lapland do Antwerpii, Touraine do Havru, Gdańsk do Gdańska, Princes Matoika do Gdańska, Collamer do Liverpoolu, Galileo do Antwerpji.

Wtorek: Aquitania do Southampton.

Kobieta znajduje śmierć pod automobilem.—Pani Maria Norris wraz z mężem wybrała się na przejażdżkę automobilową. Sama też powoziła. Przejeżdżając przez Grand Concource przy 167 nagle straciła kontrolę nad maszyną, wjechała na drzewo, wywróciła szyld drewniany, wreszcie sam automobil się wywrócił, i objęty został płomieniami. Pani Norris spotkała śmierć na miejscu, a męża jej w stanie ciężkim wzięto do szpitala. Lekarze robią nadzieję utrzymania go przy życiu.

Więzienie dla urzędników pocztowych. — Dwaj urzędnicy pocztowi Ralph Rosenberg i James E. Dunley, którzy przywłaszczyli sobie podstępem 69,000 dolarów z pocztowej kasy oszczędnościowej, zostali skazani każdy na cztery lata więzienia w Atlanta.

Przepędzenie mówcy. — Na Vesey ul. blisko Broadway'u wszedłszy na drewnianą paczkę, i począł przemawiać do przechodniów jakiś mężczyzna. A że była godzina obiadowa wkrótce blisko czterysta osób zebrało się naokoło mówcy. Ale zapatrywania, jakie wygłaszał, zaczęły się niepodobać zebranym i zaczęli nacierać na niego. Kilku raptem obrońców stanęło po jego stronie. Ktoś zawołał policję, ale nim ta nadeszła, tak mówca jak i jego zwolennicy, wśród których była kobieta, ulotnili się.

„Babe" Ruth znowu przekracza prawo automobilowe. — Słynny piłkarz „Babe" Ruth poraz drugi stanął przed sądem za przekroczenie prawa automobilowego. Tym razem sędzia skazał go na jeden dzień kozy i 100 dolarów kary. W rzeczywistości w celi więziennej był on tylko 4 i pół godziny, od 11:30 przed południem do 4-ej popołudniu. Opuściwszy kozę pn. 300 Mulberry St., wsiadł do swojej maszyny — w formie torpedy i ruszył na Polo Grounds, a o godz. 4:40 podbijał już piłkę.

Druga sprawa prohibicyjna kończy się także uniewinnieniem. — Sąd przysięgłych do sądzenia przestępców nowego prawa prohibicyjnego skończył się uniewinnieniem. Oskarżony był James Mc Walters z pn. 16ń East 116 St., właściciel salonu znajdującego się pn. 2011 Third Ave.

Po debatach, trwających 1 godzinę i 5 minut sędziowie wynieśli wyrok uniewinniający. Prokurator był zdumiony takim rezultatem. Wybrał on bowiem na początek „najpewniejsze" sprawy, a skoro te zawiodły, to co mówić o innych. Sędzia wobec tego czuł się zmuszony rozpuścić obecny skład sędziów.

Świadczy to najlepiej o tem, jaką opinję ma prohibicja wśród ludności tutejszej.

W paradzie anty-prohibicyjnej, która odbędzie się w New Yorku w dniu 4-go lipca weźmie udział 50,000 włochów.

Na ratunek Franka Hobla

Łopatyński Ignacy	—.50
Łopatyński Józef	—.50
Siudmak Kaz.	—.50
Rymor Piotr	—.50
Razem	$2.00

Sumę powyższą ofiarodawcy wręczyli osobiście Frankowi Hoblowi.

Katarynka zamiast organu

Wstąpiłem pewnej niedzieli do kościoła M. B. Częstochowskiej przy 24-ej ulicy w So. Brooklynie, gdyż chciałem posłuchać śpiewu chóru Św. Cecylji, który należy do Zjednoczenia Śpiewaków Polskich na wschodzie. Będąc generalnym sekretarzem Zjednoczenia, byłem tym więcej zainteresowany chórem Św. Cecylji.

Zdziwiło mnie, że śpiewają bez muzyki. Nagle słyszę jakieś dźwięki, pewnie katarynka jakiegoś italjana, myślę sobie O-myliłem się, — był to instrument, na którym grał organista w kościele.

Pudło stare, które może wystarczyć na mieszkanie dla myszy.

Zastanowiło mię tedy, co się stało z pieniędzmi, które zbierane były na organ.

W kościele powinna rozbrzmiewać miła i przyjemna muzyka, a tutaj słyszy się coś takiego, co i samemu panu bogu naprzykrzyć się może. Czyżby parafjanie z 24-ej ulicy nie lubieli porządnej muzyki? Nic dziwnego, że zamiast modlić się, to śpią podczas nabożeństwa. Zbudźcie no się parafjanie — a może prędzej organ mieć będziecie.

A. Sobański.

TOW. MŁ. POL. ŚW. ALOJZEGO GONZAGI
Przy kościele św. Stanisława B. i M. w New Yorku
Gr. 1030 Zw. Nar. Pol.
NIEDZIELA, 12-go CZERWCA
WIELKI PIKNIK
w Liberty Park, Astoria, Long Island
O jak najliczniejsze poparcie uprzejmie uprasza
KOMITET.
DOJAZD DO PARKU: — Drugą Ave., elewatorem do 57-ej ulicy i zmienić na Elewator „Astoria" albo subwajem do 42ej ulicy i zmienić na subway „Astoria" i zejść na Grand Ave. stacji.

WACŁAW WOLSKI:

WSPOMNIENIE UKOCHANEJ

(Wizja z przed lat)

...W szkarłatnej była bluzce (co za spadek ramion.),
Kiedym z Nią spędzał wieczór w życiu raz ostatni ...
I przez Wieczność snadź będę trwał w tej wizji matni,
Z przed lat ku mnie idącym jej czarem omamion!...

Włosy jej cudne, bujne, ciemno-szatynowe,
Widzę, jak w śnie, związane prosto w węzeł grecki...
Tło ciemnopurpurowe loży staroświeckiej
„Ubaśniało" w lamp*) blasku jej klasyczną głowę...

...Aktorzy coś tam z sobą mówili na scenie,
A mnie w duszy śpiewało znów złoto syrenie,
Snów o szczęściu bez nazwy, słodkiem, niepojętem...

Cudny uśmiech jej taką miał czaru ponęt,
Że będzie lśnił mi w duszy, jak promień daleki,
Przez długie jeszcze, czarne żyć mych przyszłych
Wieki...

*) Naftowych, w teatrze na prowincji.

MŁODOCIANA BANDA BANDYCKA

W Bronx zorganizowała się banda chłopców szkolnych, których celem było napadać na dzieci, które posyłane były do sklepu za sprawunkami i odbierać im powierzone pieniądze, a czasem i prowizje.

Mało tego, młodociana ta banda od czasu do czasu dopuszczała się napadów na starsze osoby i była prawdziwym postrachem dla okolicy. Wszelkie „krzywdę" bowiem dokonaną jednemu z nich, odpłacano wybijaniem szyb.

Za pieniądze zrabowane używali sobie dobrych czasów. Zwiedzali Bowery, Chinatown i Coney Island, byli na wszystkich grach w piłkę i odbywali sobie przejażdżki po „lądzie i morzu".

Tak trwało pięć miesięcy. Ale jak wszystko, tak i to musiało mieć swój koniec.

Onegdaj zaczepiono, dziesięcioletnią Beatrice Maurer z pn. 452 East 139 ul., która wysłana była przez matkę po sprawunki do groserni i powracała, mając w ręce $4.66 reszty. „Pieniądze, albo życie!" zawołał przywódca —a kiedy mała Beatrice jeszcze wahała się, przywódca uderzył ją po głowie starym zardzewiałym rewolwerem.

Dziewczynka upadła, chłopcy, porwawszy pieniądze, uciekli po zostawiając ofiarę zbroczoną krwią.

Tego już było za wiele dla mieszkańców w Bronx. Policja urządziłá obławę na młodocianych bandytów z nadzwyczajnym skutkiem. Przyznali się do winy. — Przywódcami byli najstarsi z nich — dwaj jedenastoletni chłopcy: Harry Walsh z pn. 597 East 136 ulica i Victor Zajatz z pn. 282 Brook Avenue.

Wszyscy chłopcy byli uczniami szkół publicznych. Oddano ich tymczasem pod nadzór Towarzystwa Opieki nad Dziećmi do rozprawy sądowej, którą poprzedzi prawdopodobnie dość długie śledztwo, gdyż na małych przestępcach ciąży przeszło 100 spraw.

Automobil zabija chłopca i ucieka

Automobil, w którym znajdowało się trzech mężczyzn i dwie kobiety najechał na dwunastoletniego Teodora Lawrence i zabił go na miejscu. Teodor jechał z młodszym bratem swoim Andrzejem na rowerze przez Grand Concourse przy 172 ulicy około godziny 10ej wieczór.

Nagle automobil pędzący z szybkością 45 mil na godzinę uderzył w niego z tyłu i odrzucił go wraz z rowerem blisko 40 stóp. Andrzej, oraz inni automobiliści pospieszyli za automobilem, ale chłopiec spadł z roweru w odległości trzech bloków. Automobiliści ścigali w dalszym ciągu aż do Jerome Ave., ale niestety nie dali rady — i automobil wraz z pasażerami znikł w Van Courtlandt Parku.

HENRY L. DOHERTY & COMPANY

Ilu ludzi wie, że cały majątek ulokowany w rozmaitych kompanjach przez Henry L. Doherty and Company wynosi przeszło 560,000,000 dol., że liczba osób, które ulokowały swe kapitały w akcjach tych kompanji wynosi blisko 100,000 i że zbiorowy zarobek tych kompanji za ostatni rok wynosił 36,000,000 dol.

I faktycznie, Henry L. Doherty and Company jest największym domem inwestycyjnym w świecie. Oprócz bankowych operacji prowadzi on kilka projektów irygacyjnych w różnych stronach, posiada ziemię rolną w Louisiana, eksploatuje drzewo w North Carolina, kontroluje „City Service" kompanje, które obejmują 105 kompanji, które w dodatku do kolosalnej produkcji nafty dostarczają 350 miejscowościom położonym w 22 stanach i Kanadzie — gaz naturalny, elektrykę, tramwaje itp.

Jedna ta kompanja sprzedaje rocznie blisko 50 miljardów stóp kub. naturalnego gazu z 2000 szybów. Jej rury gazowe ułożone jedna za drugą połączyłyby San Francisco z Europą.

Jej elektryka sprzedawana w ciągu 1920 roku zaopatrzyłaby cały Manhattan w światło i siłę do ogólnego użytku przez 9 miesięcy.

Jej tramwaje w 1920 roku przewiozły 112,964,771 pasażerów, czyli mogły dać jednorazowy przejazd całej ludności Stanów Zjednoczonych i dodatkowe jeszcze przejazdy ludności Kalifornji i Massachussetts.

Jej wydajność nafty w 1920 roku była 13,600,000 beczek, używając do tego 1000 mil rur i 2,500 cystern. Jej wydajność nafty przewyższa ogólną wydajność Wielkiej Brytanji i wszystkich źródeł znajdujących się pod jej kontrolą. Większość kopalń znajduje się w środkowych Stanach, ale kompanja posiada tak że szyby w Meksyku i pola naftowe rozmiaru 800,000 akrów w Columbji (Południ. Am.). Jej rafinerje mieszczą 30,000 beczek ropy dziennie. W środkowych Stanach posiada własną sieć telefoniczną i telegraficzną—2000 mil telefonu i 2,075 mil telegrafu.

Oczywiście kompanja ta musi zatrudniać bardzo dużo ludzi — przeszło 20,000.

Organizacja cała Henry L. Doherty and Company jest znakomitą i funkcjonuje z dokładnością mechanizmu. Każdy pracownik jest odpowiednio wyćwiczony do swej pracy, począwszy od prezesa, kończąc na chłopcu biurowym. Kompanja utrzymuje trzy techniczne szkoły, w których kształci swoich pracowników. Oprócz tego pracownicy uczęszczają na szereg odczytów na rozmaite tematy, wygłaszanych przez specjalistów lektorów.

Są także instruktorzy do pracy dobroczynno społecznej, i braterstwo pomiędzy pracownikami jest ściśle przestrzegane.

The Doherty Mens Assotiation jest sporą organizacją z oddziałami w wielu stanach. Dużą uwagę zwraca się na atletykę. Oprócz tego publikuje się szereg czasopism, wśród których są: **Doherty Daily News, Investment Bulletin** (tygodniówka), **Doherty News** (miesięcznik). Oprócz tego kilka tygodniówek wydaje się w kilku naftowych miejscowościach, które prowadzi kompanja.

Wszystko powyższe daje pojęcie nie tylko o kolosalnych rozmiarach Doherty przedsiębiorstwa, ale i o tem, jak organizacja, która zaczęła z 7 ludzi w 1905 roku, była w stanie wykazać w ostatnim roku czystego zarobku przeszło 36,000.000 dol., a jedna tylko z kompanji — The Cities Service Company — zarobiła od 1-go października 1910 do 1-go stycznia 1921 roku przeszło 100,000.000 dolarów, użytych na wypłacenie dywidend, kapitał zapasowy i surplus. Za ten okres czasu, kompanja ta wypłaciła przeszło 50,000.000 dolarów w gotówce i akcjach, dywidendy swoim akcjonarjuszom.

Clifton, N. J.

Palacz zaduszony.

Antoni Szymborski, 45 lat, z pn. 49 Durant Avenue, Clifton, N. J., zatrudniony jako palacz w Garfield Worsted Mills, przypadkowo zasypany został miałkim węglem i zmarł od uduszenia Przeszło dwie godziny wzięło robotnikom wydostanie Szymborskiego.

PODZIĘKOWANIE

Liga Kobiet, oddział II, w New Yorku, składa serdeczne podziękowanie w imieniu sierot Kółku Mandolinistów, za ofiarowane $5.01 i p. Szustakowskiemu za $3.00, dodane do wygranego obrazu.

Liga Kobiet.

Z KOMITETU POMOCY DLA POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA

Wszyscy, którzy mają kwitarjusze Komitetu Pomocy dla Polskiego Czerwonego Krzyża Złączonych Towarzystw Żeńskich, proszeni są łaskawie o zwrócenie takowych w jaknajkrótszym czasie.

Posiedzenia komitetu odbywają się w każdy piątek o godz. 8-ej wieczór w Domu Narodowym przy 8-ej ulicy.

So. Brooklyn, N. Y.

Tow. Czytelnia Ludowa „Rozwój" w South Brooklynie zawiadamia swoich członków, że posiedzenie półroczne odbędzie się w sobotę, dnia 11 czerwca, b. m. o godz. 8:30, w sali Domu Narodowego, 224—5th Ave., South Brooklyn. Podług praw Konstytucji (Art. III. par. III.) obecność każdego członka jest konieczna

Sekr. prot.
N. Pokornowski

Baczność członkowie S M. P. w So. Brooklynie. — Stow. Mech Polskich Filja South Brooklyn, odbędzie posiedzenie nadzwyczajne, dnia 11-go czerwca b. r. w sali Białego Orła, 724—5th Ave., So. Brooklyn. Obecność każdego członka niezbędna. Ważne sprawy do załatwienia i wybór nowego zarządu.

S. Jurkowski,
sekr. prot.

WEBSTER, MASS.

Koło P. S. L. „Wyzwolenie", zawiadamia członków, że posiedzenie odbędzie się dnia 12-go czerwca, o godz. 2ej popołudniu, w sali przy Clark ul. (Clark Street Hall). Wszyscy członkowie oraz ci, którzy sympatyzują ze sprawą ludową, proszeni są o przybycie.

A. Winiarski, sekretarz.

Newark, N. J.

Wycieczka okrętem

Pogoda czy deszcz, nie robi różnicy.

Polski Klub Oświatowy, w Newarku urządza Wycieczkę Okrętem, uroczą rzeką Hudson do Forest View Grove, w niedzielę, dnia 19-go czerwca br.

Na okręcie przygrywać będzie muzyka. Bufet zaopatrzony w wyszukane potrawy, oraz napoje. Na pokładzie sala taneczna itp.

Dojazd: Market lub Newark karą, do Plank Road Bridge. Komu dogodniej, może przybyć do Klubu Oświatowego, 255 Court St., gdzie się wszyscy zbierają, o godz. 7-ej rano.

Okręt odpłynie punktualnie o godz. 8:30 rano.

Cena biletów: $1.50 od osoby, dla dzieci połowa ceny. Bilety wcześniej do nabycia: w Klubie Oświatowym, w Restauracji „Quo Vadis" i w Polskim Domu Narodowym, New York.

BACZNOŚĆ POLONJA W NEWARKU I OKOLICY!

W niedzielę, dnia 12go czerwca, o godzinie 10ej rano, jak również i w poniedziałek o godzinie 7:30 wieczorem, w kościele przy Prospect i Lafayette ul. będą wygłoszone nadzwyczaj interesujące nauki. Ponieważ w dniach tych odbędzie się w New Yorku konferencja polskich baptyskich księży, dlatego też będą przemawiać każdego dnia wybitni mówcy, znani, jak w Stanach Zjednoczonych, tak i Kanady. Wszystkich tych, którzy pragną dobra i wyzwolenia ludu naszego z niewoli rzymskiej, serdecznie zapraszam.

Z bratniem pozdrowieniem
KS. E. LIPIŃSKI.
127 Spruce St., Newark, N. J

BACZNOŚĆ RODACY W JERSEY CITY, N. J.

W niedzielę dnia 12 czerwca o godz. 4ej popołudniu, oraz w poniedziałek, o godz. 7:30 wieczorem, w kościele chrześcijańskim przy Jersey Ave. i Czwartej ulicy, odbędą się bardzo interesujące nauki. Ze względu, iż w dniach tych ma się odbyć konferencja księży kościoła ludowego (baptyskiego) w New Yorku, przeto na każdy dzień będzie przemawiać po kilku mówców, którzy przybędą z różnych stron Ameryki i Kanady. Wstęp na zebrania wolny.

Wszyscy są serdecznie proszeni.

Ksiądz M. Pawłowski.

KALENDARZYK — ZABAW —

12 **Czerwca, Niedziela,** — Tow. Mł. Pol. Św. Alojzego Gongazi urządza wielki piknik w Liberty Park, Astoria, L. I. N. Y.

19 **Czerwca,** — Wydział Krawiecki Stow. Mech. Pol. urządza piknik w College Point, N. Y., przy Pierwszej Ave. i Pierwszej ul.

19 **Czerwca** — Wycieczka okrętem do Forest View Grove po rzecze Hudson. Urządza Klub Oświatowy w Newarku.

26 **Czerwca,** — Tow. Bratnia Dłoń, Z. M. P. urządza piknik w Queens County Parku, w Maspeth, L. I. Początek o godz. 1ej popołudniu. Dojazd Grand St. karą z Delancey ulicy.

26 **Czerwca** — Wielki Doroczny Piknik połączonych towarzystw: „Echo", „Moniuszko" i „Gwiazda Wolności" w Manhattan Casino, przy West 155ej ulicy.

26 **Czerwca, Niedziela,** — Piknik Złączonych Towarzystw Z. N. P. w Eastern Blvd. Parku w Westchester, N. Y. Połowa czystego dochodu na pomoc Ojczyźnie.

4 **Lipca,** — Piknik T-wa Śpiewu im. Sembrich-Kochańskiej, w Parku Przemysłowców Polskich, przy 16 ul. i Speedway Ave., w Irvington, N. J.

31 **Lipca w Niedzielę** 1921 w Easter Boulevard Parku, Westchester, New York.

WIECE

na których będzie przemawiał poseł K. Czapiński, przedstawiciel i delegat Rady Naczelnej Polskiej, Partji Socjalistycznej

5 zebrań w Chicago, Ill. (Pullman, So. Chicago, Hammond. Ind., południowa strona miasta — 11 warda — i Gary, Ind.: 6, 7, 8, 9 i 11 czerwca).

1 zebranie we Flint, Mich. (4 czerwca) 5 zebrań w Chicago, Ill. (Pullman, So. Chicago, Hammond, Ind., południowa strona miasta — 11 warda — i Gary, Ind.: 6, 7, 8, 8 i 11 czerwca).

1 zebranie w Milwaukee, Wis. (10 czerwca—piątek).

1 zebranie w Toledo, Ohio (13 czerwca—poniedziałek).

1 zebranie w Cleveland, Ohio (14 czerwca—wtorek'.

2 zebranie w New York Mills, N. Y. i Syracuse, N. Y. (15 i 16 czerwca).

1 zebranie w Chicopee lub Chicopee Falls, Mass. (17 czerwca—piątek).

3 zebrania w Lawrence, Lowell i Salem, Mass. (18, 19 i .0 czerwca — sobota, niedziela, poniedziałek).

1 zebranie w Central Falls, R. I. (21 czerwca—wtorek).

1 zebranie w Bridgeport, Conn. (22 czerwca—środa).

2 zebrania w New Yorku i okolicy (23 i 24 czerwca — czwartek i piątek).

3 zebrania w Filadelfji i okolicy (25 i 26 czerwca — sobota i niedziela).

DOM NARODOWY

Posiedzenia dyrektorjatu Domu Narodowego na 8-ej ulicy odbywają się w każdy czwartek wieczorem.

Kto pragnie zakupić akcję Domu Narodowego może to w dnie posiedzeń uskutecznić.

Akcje są pięciodolarowe.

Dyrektorjat na żądanie akcjonarjuszy udziela wszelkich informacji, tyczących się gospo-

DROBNE OGŁOSZENIA
CLASSIFIED ADV.

POTRZEBA KOBIET
FEMALE HELP

POTRZEBUJĘ dwie panny do nauki przy kasie i do załatwienia z kostumerami w masarskim interesie. A. Gronowicz, 211 E. 3-cia ulica, New York. (13t)

DO SPRZEDANIA
FOR SALE

NA SPRZEDAŻ candy i cigar sklep. Czesław Karwoski, 212 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (13s)

MEBLE z czterech pokoi i wanną do sprzedania. Można zamieszkać. 117 Huron St., Greenpoint, Brooklyn, 1sze piętro. (11s)

NA SPRZEDAŻ „candy, cigars i stationery" sklep w polskiej okolicy, z powodu wyjazdu do Europy. Zgłosić się: 97 Green St., Greenpoint, Brooklyn, N. Y. (12s)

NA SPRZEDAŻ dwa duże domy ze sklepami. jeden 6-pokojowy, pokój z wanną, urządzony kompletnie, elektryka i gaz, zimna i gorąca woda, duży strych i piwnica. Drugi dom, 6-pokojowy, sklep, elektryka, duże podwórze, garaż, kurnik, duży ogród, szeroki 60, długi 400. Gwarantuję, że można zrobić jakikolwiek interes a najbardziej piekarski. Pisać lub zgłosić się każdego dnia lub w niedzielę: Feliks Kraiewsky, 86 Elm Place, Great Neck, N. Y. (11s)

MEBLE i pjanino do sprzedania. Można zamieszkać w 4 pokojach. 1675 Ave. A, 1-sze piętro, od frontu, N. Y. (11s)

CANDY STORE sprzedam za $350. Jest grocery, notions i drobiazgi. Z pokojami. Rent $27. 233 No. Piąta ul., Brooklyn. (11s)

GROSERNIA i delikatessen na sprzedaż z powodu choroby. Zgłosić się: 157 Driggs Ave., Brooklyn, N. Y. (11s)

MEBLE do sprzedania, 530 East 18 ul., n. m. 6. (11s)

DO SPRZEDANIA z roku 1918 automobil 7-mio pas., Chandler maszyna, kompletnie odnowiona. Cena przystępna. Po informacje proszę pisać: Zamojta, 413 — 88 St., Brooklyn. (13s)

TANIO sprzedam 5-cio osobowy automobil w dobrym stanie. Cena $325. Zgłosić się od 4 do 8 wieczorem. Naum Skrobrechek, 38 — 1st Ave., yardowy dom, pokój 5. (11s)

Farmy na sprzedaż

Dobra okazja dla dwuch partnerów

Farma 93-akrowa w New Jersey blisko dwuch miast i State Road z powodu starości tanio do sprzedania. Godzina minuty jazdy z New Yorku, 6... nych, reszta las z pastwiskiem, piękny sad, obsianych akrów 10 żyta, 10 owsa, 8 kukurydzy, 16 koniczyny z trawą, kawał kartofli, 16 budynków, dom elegancki, 8 pokoi z werandą, piwnicą, kryty dachówką, woda i cynk w kuchni, 7 dojnych krów, 2 jałówki, 5 cieląt, 2 dobre konie, 17 świń, 100 starych kur, wszelka najlepsza maszynerja, przychód za mleko 120 dolarów miesięcznie. Cena $6000, gotówki potrzeba $3500. V. Mazurkiewicz, 222 — 11th St., Brooklyn, N. Y. (12s)

NA SPRZEDAŻ farmy, różnego gatunku, 50 mil od New Yorku. Mamy takie jak chcesz. Po bliższe informacje zgłosić się do: Frank Spitzer, Business Exchange,—401 E. 80 ulica, New York, lub wprost do: Jan Roka, 15 Church St., Flemington, N. J. (12)

NA SPRZEDAŻ farma, 2½ akra, nowy dom, ładny sad owocowy, z powodu śmierci żony sprzedam za cenę przystępną. 131 Kent Ave., Brooklyn, S. Żelakowski. (14s)

FARMA 237 akrów, 15-pokojowy dom, stodoły, silo, kurnik, 30 akrów, świnie, dochód z mleka $500 miesięcznie, duże jezioro, wszelka maszynerja i przyrządy, 1 mila od miasta i stacji. Cena $10.000, gotówką $3000. Po te i inne farmy duże i małe, zgłoś się do: Rosen & Grunes, 99 E. Broadway, New Yorku. Pisz po angielsku.)t. f. n.)

FARMY RÓŻNEGO GATUNKU W NEW YORK, NEW JERSEY I CONNECTICUT

Farma 98 akrów, dom 10 pokoi, — drugi mały, 3 pokoi i inne zabudowania, 17 krów, 2 jałówek, 2 konie, 150 kur, 200 kurcząt, 1 mila od miasta, — cena $4,900, gotówką $2,000. — Farma 100 akrów, równa ziemia, wielkie jezioro, dom 9 pokoi i inne zabudowania; 10 sztuk bydła, 100 kur, 4 świnie, 1 mila do miasta, cena $3,500, gotówką $1,500. — Biuro otwarte co dzień od 8 rano do 9 wieczór.

PISARKO I POKUTNY
406 E. 5 St., New York, N. Y.

NA SPRZEDAŻ 3 farmy w polskiej dzielnicy; ziemia urodzajna i równa. 70 akrów, dom, szopa, stodoła i silo do korny. Cena $3000; 1 koń, 1 krowa, wszelkie maszynerje, sad owocowy. Gotówką $1000, reszta na spłaty. Farmy blisko Utica. Po wszelkie informacje zgłaszać się do: Frank Tomplin, 314 — 6th St., Jersey City, N. J. (12s)

DO WYNAJĘCIA
FOR RENT

DWÓCH młodych mężczyzn poszukuje pokoju umeblowanego z dwoma łóżkami, osobne wejście, w Manhattan. Antoni Jenielita, c.o Dom Narodowy, 19-23 St. Marks Place. (14)

RÓŻNE

ADWOKAT KRAJOWY
DR. SZENFELD
214 East 57 St., New York City,
załatwia tanio ważne pełnomocnictwa, deklaracje, kontrakty, testamenty, oraz wszystkie informacje, sprawy i podania do władz polskich w Polsce i w Ameryce. Także listownie za

National Auto School

220 EAST 14th STREET, blisko 3ej avenue
Młodzi mężczyźni przyjdźcie do nas nim pójdziecie do kogo innego. Dajemy wam najtańszy kurs. Uczymy was naprawy i jazdy na maszynach ostatniej konstrukcji. Pomagamy wam do dostania pozycji. Uczymy was w waszym własnym języku. Gwarantujemy otrzymanie pozwolenia.
Klasy dzienne i wieczorne.

WYCHOWANIE RODZINY — OBRAZEK BEZ TYTUŁU — FISZER

1) Papa: „Mama, gdzie są moje szelki?" Mama z drugiego pokoju: „W komodzie, w dolnej szufladzie."

2) Papa: „A gdzież do licha są moje spinki od mankietów!" Mama: „W szufladzie w biurku".

3) Papa: Złość doprawdy mnie ogarnia! Gdzież są moje czyste skarpetki!" Mama: „W środkowej szufladzie toaletki!"

4) Papa: „A co się stało z moimi kołnierzami!" Mama: „Nie mam pojęcia — gdzie ich miałeś ostatni raz!"

5) Papa w drugim pokoju: „Że też do kaduka, nigdy nie można wiedzieć, gdzie co jest!"